

PT. Biblioteka Jarzellońska

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-80  
z dostawą do domu . . . zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10  
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 25 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$  cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagrani-  
cznie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.552. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## Dwie metody pracy społecznej.

W „Gazecie Warszawskiej“ z 6 bm. zamieszczony jest artykuł p. t. „Przeciwni społeczeństwu“, w którym mowa jest o „akcji mającej na celu rozbicie wszelkich samoistnych organizacji społecznych, lub społeczno-państwowych, prowadzonej ze szczególną wytrwałością i konsekwencją przez sanację“. „Widzimy, — pisze autor artykułu — ograniczanie samorządu terytorjalnego, podporządkowywanie wielkich stowarzyszeń rolniczych, oświatowych i kulturalnych, dążenie do zniesienia samorządu adwokackiego, ograniczanie niezależności sędziów itd. — i zwraca uwagę — „na jego (obozu sanacyjnego) dążenie do ograniczania wszelkich przejawów samoistności życia narodowego i społecznego“.

Choć ton i poziom powyższych zarzutów nie jest zbyt zachęcający do rzeczowej polemiki, jednak sam temat jest o tyle ważny, że zdecydowałem się rozpatrzyć na czym polega zasadnicza różnica w stosunku do poruszonej kwestji między obozem naszym, partyjną opozycją a w szczególności zaś Stronnictwem Narodowym.

Różnica metod niewątpliwie istnieje, lecz wygląda zupełnie inaczej, niż ją przedstawia autor artykułu. Stosunek naszego obozu politycznego, jakoteż aparatu rządowego (od kiedy jest on w naszych rękach) — do czynnika samoistnej inicjatywy, znajdującego wyraz w rzeczowej pracy zrzeszeń społecznych, nie polega bynajmniej na „rozbijaniu“, „ograniczaniu“ ani nawet lekceważeniu.

Wprost przeciwnie.

Przedewszystkiem całą działalność wodza i wychowawcy naszego obozu, Józefa Piłsudskiego, — możnaby streścić w tem, że całokształt życia i twórczości narodu opiera On właśnie, na należycie wychowanej dobrowolnej inicjatywie społecznej. Wszakże nawet wojsko, ten twór najmniej zdawałoby się podatny dla takiej inicjatywy, budował Józef Piłsudski na elemencie dobrowolnym, ochotniczym, społecznym. I to nietylko w dobie walki o państwo niepodległe, w dobie Organizacji Bojowej P. P. S., Strzelca, Legionów czy P. O. W., — ale również w zaraniu bytu niepodległego, kiedy pierwsze zręby armji oparł nie na przymusowym poborze, lecz na mobilizacji organizacji społecznej, jaką była P. O. W. (p. Pisma — Mowy — Rozkazy, t. VI. Obrona Lwowa).

Umiejętność uruchomienia dobrowolnego elementu społecznego nazywa Piłsudski „pracą moralną narodu“. Wiąże w niej najszczytniejszy wzlot ducha narodowego, podstawę jego wielkości. (Tamże, Rok 1863). Najszerzej nad tą sprawą zastrzymał się w t. zw. mowie w Bristolu, gdy zastanawiał się nad wyniesieniem swoim w jesieni 1918 r. na czoło odrodzonego Państwa.

A teraz polityczny wykładnik naszego obozu: BBWR.

Geneza jego po maju 1926 było wy-

eliminowanie elementu partyjno-politycznego, oparcie się zaś na elemencie społecznym rzeczowo i fachowo pracującym w organizacjach. Pracującym właśnie w organizacjach „rolniczych, oświatowych, kulturalnych“ — właśnie w żywojącym „samorządzie terytorjalnym, silnych organizacjach zawodowych i społecznych“.

Organizacja Bloku opiera się nie na fachowych politykach, pozyskujących „masy“ głoszeniem haseł „programowych“ (czytaj: agitacyjnych), lecz na elicie działaczy społecznych, którzy do głosu i powagi w życiu publicznym doszli nie akcją agitacyjno-wieczną, lecz rzeczową pracą w organizacjach społecznych. Jest regułą, że każda je-

dnostka terytorjalna organizacji Bloku składa się wyłącznie z ludzi czynnie zajętych w organizacjach społecznych. Taki ustrój organizacji politycznej jest rzeczą nową w Polsce — a mam wrażenie, że również i poza Polską. Czy ustrój ten autor artykułu nazywa „pod-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

## „Opinia francuska nie pozwoli Brüningowi by rzucił nowy świstek papieru do kosza“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia (G). Z Paryża donoszą: Oficjalne oświadczenie Brüninga, iż Niemcy nie mogą płacić odszkodowań, wywołało prawdziwą burzę w prasie francuskiej.

Pertinax w „Echo de Paris“ zajmuje się

środkami, do jakich ucieknie się Francja w obronie odszkodowań:

Przedewszystkiem Bank Francuski może nie przedłużyć z końcem lutego swego wynoszącego 100 milionów mk. udziału w kredycie dla Banku Rzeszy.

Dalej nie będzie dla Francji trudnem zachowanie Niemców za pośrednictwem ich wierzycieli, którzy równocześnie są dłużnikami Francji.

Poza tem Francja może się uciec do represji celnych przeciw wywozowi niemieckiemu.

W każdym razie opinia francuska nie pozwoli, aby Brüning rzucił nowy świstek papieru do kosza.

W dalszym ciągu artykułu Pertinax, przechodząc do rokowań francusko-angielskich, stwierdza, że posuwają się one bardzo powoli.

Paryż, 11 stycznia. (PAT.). Półurządowo oznajmiają, iż

rząd francuski nie powziął jeszcze żadnej decyzji

co do stanowiska, jakie zajmie wobec oświadczenia kanclerza Brüninga, iż Rzesza przestanie płacić odszkodowania.

Rada ministrów obradować będzie nad tą sprawą prawdopodobnie we wtorek.

Już dzisiaj można powiedzieć, że

siery miarodajne nie mają zamiaru uciec się do orzeczenia międzynarodowego Trybunału rozjemczego w Hadze

przewidzianego na wypadek pogwałcenia zobowiązań, jakie dopuściłyby się Niemcy.

DYMISJA, CZY ODDANIE TEKI DO DYSPOZYCJI?

Paryż, 11 stycznia (PAT.) W otoczeniu Brianda zapewniają, że stan jego zdrowia znacznie się poprawił, co pozwala mu prowadzić nadal sprawy zagraniczne Francji.

Zapewniają również, że dymisji swej Briand nie złożył a tekę swą oddał do dyspozycji premierowi Lavalowi na wypadek dymisji całego gabinetu.

## Przeniesienia nauczycieli będą stosowane szczególnie oględnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia (B.) Minister oświaty wydał zarządzenie normujące zasady przenoszenia nauczycieli do innych miejscowości, w stan spoczynku, oraz zwalniania ze względu na zmiany organizacyjne szkoły, bądź też z uwagi na dobro szkoły.

P. minister polecił kuratorom, aby

przeniesienia względnie zwalniania nauczycieli stosowali szczególnie oględnie i po skrupulatnem zbadaniu wszelkich okoliczności.

Zarządzenie to ma na celu zapobiec niewłaściwym przenoszeniom nauczycieli, rozdziałom małżeństw itd.

## Jeszcze jedna bezpodstawna plotka.

### Tym razem o zmniejszeniu lat nauki w szkole powszechnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (B.) Agencja „Iskra“ dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że pogłoski, kolportowane przez niektóre organa prasy, o zmniejszeniu liczby lat nauki w szkole powszechnej i o oparciu szkoły średniej na 4

czy też 5 latach szkoły powszechnej, nie są zgodne z prawdą. Ministerstwo W. R. i O. P. ani jego organa podwładne podobnej wiadomości nikomu nie udzielały.

## Czerpią pieniądze skąd się da. W Essen wybuchł skandal w obozie hitlerowców.

Essen, 11 stycznia. (PAT.) Tutejsze „Ruhr Echo“ donosi o wielkim skandalu w obozie hitlerowskim.

Mianowicie w Towarzystwie opieki nad grobami poległych pieniądze pochodzące ze składek publicznych przeznaczano na cele ruchu hitlerowskiego, zamiast na utrzymanie grobów pole-

głych żołnierzy.

Essen, 11 stycznia. (PAT.) Przewódca narodowych socjalistów Goebbels stwierdził, iż partia hitlerowska w czasie tak zwanych feryj politycznych zyskała 107.000 członków.

==□==

# 16 I. 1932 RAUT w SALONACH UNIwersyTETU GWOZDZIEM KARNAWAŁU 16 I. 1932

## Sobota Zaproszenia wydawać się będzie 12, 13, 14 w HOTELU GEORGE'A Sobota i w KASYNIE L.T.-ART. od 19-20.

(Ciąg dalszy artykułu wstęp. ze str. 1)

porządkowaniem organizacji społecznych, utożsamianem skwapliwie z rozbijaniem? Każdy obiektywny człowiek przyzna, że jest wprost przeciwnie, że mamy tu raczej do czynienia z podporządkowywaniem polityki fachowej pracy społecznej. Jak wygląda podporządkowywanie organizacji społecznych polityce — zobaczymy za chwilę, gdy spojrzymy na metodę Stronnictwa Narodowego wobec tych organizacji.

Jeśli idzie o stosunek państwa do dobrowolnej inicjatywy i organizacji społecznych — by uaoecznić krótko, jak zapatrujemy się na to zagadnienie, pozwolę sobie przytoczyć ustęp z mojego odczytu na ten temat (drukowanego w „Drodze“ Nr. 10 r, ub.):

„Walery Stawek dał mi kiedyś w rozmowie sformułowanie uspołecznienia państwa. Praca jego i jako działacza społecznego i jako szefa rządu — stale idzie w tym kierunku; zgodnie zresztą z najgłębszą tendencją wszystkich czynników naszego obozu. Uspołecznienie państwa — to zerwanie z dotychczasowym stanem rzeczy, w którym demokratycznie równouprawniony obywatel jest wiecznym kontrahentem państwa. To tendencja, by na całe społeczeństwo rozłożyć odpowiedzialność za państwo i ciężar pracy dla niego. Pracę zaś i odpowiedzialność za państwo rozłożyć na społeczeństwo — to właśnie obarczać nim te siły, które płyną z inicjatywy społecznej, a pracują w organizacjach. Wincenty Jastrzębski mówił niedawno\*, że na poszczególne organizacje społeczne można i należy przerzucić cały szereg czynności, spełnianych dotychczas przez administrację państwową; w ten sposób wiąże się je najsilniej z państwem“.

Nie jest to jakiś teoretyczny pogląd indywidualny. Powołuję się przecież na przewodcę Bloku i na jednego z czołowych ludzi obozu. Streszczam tu zresztą cały szereg praktycznych prac i obozu naszego i Rządów pomajowych, już dokonanych i dokonywanych ustawicznie w dalszym ciągu.

Oto w zwięzłym skrócie obiektywne przedstawienie stosunku obozu naszego do „samoistnych organizacji społecznych lub społeczno-państwowych“. Pod znakiem organizowania „pracy moralnej narodu“, wyzwała nasz obóz politykę z pod sugestji demagogicznych hasel agitacyjnych, pod porządkowuje zaś pozytywnej pracy zrzeszeń społecznych — i tą drogą realizuje uspołecznienie państwa.

Powtarzam, że jest to droga nowa, więc trudna. Napewno częste są jeszcze niedociągnięcia, napewno pokutują jeszcze wśród nas stare „polityczne“ metody, które np. ruch zawodowy robotniczy podporządkowały partii socjalistycznej, oświatowy lub gimnastyczny — partii „narodowej“ rolnicza — partii „ludowej“. Krytyka rzeczowa tych niedociągnięć naszych byłaby owocną. Niestety krytyki takiej od Stronnictwa Narodowego trudno się spodziewać, ponieważ metoda jego w stosunku do organizacji społecznych jest zupełnie niewspółczesna.

Oto leży przedemną instrukcja Stronnictwa Narodowego o t. zw. metodzie „pracy grupowej“. Każdy działacz społeczny zna tę metodę z obserwacji w terenie, gdzie jest ona oddawna stosowana. Instrukcja ta jednak jest b. ciekawa, gdyż ujmuje sprawę w jasnych, niedwuznacznych sformułowaniach.

„Podstawową jednostką organizacji grupowej — czytamy — jest grupa.

Grupa składać się winna z kierownika i dwóch do dwudziestu członków. Terenem działania grupy winno być bardzo ściśle określone środowisko: np. sala X. w danej fabryce, lub stowarzyszenie działające na danym terytorium — np. straż ogniowa lub klub robotniczy w N., Sokół w powiecie Z“. A dalej: „Celem grupy w takim stowarzyszeniu będzie werbowanie przyszłych kierowników i członków grupy“.

„Zorganizowanie większych ilości ludzi da się osiągnąć tylko przez stworzenie albo opanowanie stowarzyszeń zawodowo-gospodarczych, jak związki robotnicze, stowarzyszenia rzemieślnicze, kupieckie, urzędnicze i tp.“. Celem tej organizacji jest oczywiście agitacja polityczna: „Konieczność ujawnienia w pewnych wypadkach swego oblicza politycznego nie przeszkadza zupełnie stałemu prowadzeniu propagandy, którą w takim wypadku należy prowadzić przy zachowaniu pozorów neutralności, przez rozpatrywanie zagadnień politycznych z punktu widzenia ogólnonarodowego, etyczne go, państwowego, kultury politycznej, religijnego (ostrożnie) i tp.

Grupy dzieła stowarzyszenia, na

których podłożu prowadzą swą akcją, na 3 kategorie: stowarzyszeń zaprzyjaźnionych, neutralnych i wrogich. Każda kategoria wymaga metod specjalnych. Już jednak stowarzyszenie zaprzyjaźnione traktowane są bez wielkich ceremonii i „Członkowie grupy pracującej na terenie stowarzyszenia zaprzyjaźnionego stale pamiętać winni, że ...stowarzyszenie zaprzyjaźnione nie jest celem samo w sobie... jest o tyle coś warte z punktu widzenia narodowego, o ile jest dobrem narzędziem naszej organizacji“. Dyrektywy dla pracy w stowarzyszeniach „neutralnych“ są oczywiście jeszcze bardziej bezceremonialne; celem jest więc tu m. in.: „Zużytkowanie powagi stowarzyszenia w wyjątkowych wypadkach jako presji moralnej na społeczeństwo“.

Stowarzyszenia „wrogie“ należy po prostu rozbić. „W celu rozbitcia stowarzyszenia wrogiego, członkowie grupy winni: 1. przeniknąć do danego stowarzyszenia i nie uwalniając kontaktu między sobą... zdobyć wiadomości o stosunkach wewnętrznych, antagonizmach ideowych i osobistych i tp. 2. Następnie, rozdzieliwszy się na dwie lub więcej partii pogłębiać i za-

WSTRZAĆ różnice wewnętrzne i doprowadzić wreszcie do pożądanego rezultatu“.

Oto jak się przedstawia metoda „obozu narodowego“ w stosunku do stowarzyszeń społecznych. Każdy rozumie, że jest ona odmienna od metody naszej; miejsce dla dyskusji — i to dyskusji rzeczowej, która metoda jest racjonalniejsza i owocniejsza dla narodu i państwa — istnieje. Nam metoda „obozu narodowego“ przedstawia się jako nie już „podporządkowywanie“ — ale poprostu pasożytność partii na pracy stowarzyszeń społecznych; stowarzyszenia te traktowane są poprostu jako pożywka dla bakcyli partyjnego.

Autor artykułu w „Gaz. Warsz.“ obiecuje, że „do sprawy tej wypadnie nam... wracać niejednokrotnie“. Bardzo się cieszymy. Może autor wyjaśni nam bliżej swoją metodę i da jej argumentację głębszą niż to można było zrobić w suchej instrukcji organizacyjnej.

Bo tak, jak dziś sprawa stoi, metoda pracy społecznej „obozu narodowego“ wygląda jako zabytek „gasnącego świata“.

Adam Skwarczyński.

## Wznowienie prac sejmowych.

### Budżet ministrów spraw zagran. pod obradami Komisji budżetowej.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (O) W dniu dzisiejszym zakończyły się ferie parlamentarne sejmu.

Dziś przed południem rozpoczęły się obrady sejmowej komisji budżetowej.

#### POS. TRAMP CZYŃSKI PRZYWOŁAŁ DO PORZĄDKU.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, pos. Trampczyński złożył oświadczenie tej treści, że na ostatnim posiedzeniu komisji, gdy p. Trampczyński krytykował działalność biura sejmowego i prosił przewodniczącego komisji p. Byrkę, by zaprosił na posiedzenie marszałka sejmu Switalskiego, pos. Byrka oświadczył, że marszałek jest nieobecny. P. Trampczyński dowiedział się jednak, że marsz. Switalski był wówczas w gmachu sejmowym. Oświadczenie swe zakończył p. Trampczyński słowami, że krytykę tego zachowa sobie na piątkę.

Przewodniczący Byrka przywołał pos. Trampczyńskiego do porządku, zwracając mu uwagę, że krytyka taka jest niedopuszczalna.

#### WICEMIN. BECK O BUDŻECIE MIN. SPRAW ZAGR.

Po przystąpieniu do obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, zabrał głos wicemin. Beck, oświadczaając, że szczególnie ważne wydarzenia na terenie polityki międzynarodowej zmusiły ministerstwa do intensywnej pracy, co odbiło się również na zwiększeniu wydatków na przeja-

zdy, telegramy itp. Również nasze placówki zagraniczne musiały stanąć w obronie naszych rynków zbytu oraz zwiększyć i rozszerzyć zakres opieki nad obywatelami polskimi zagranicą.

Podczas gdy w roku 1925 budżet ministerstwa wynosił 56 milionów, to obecny preliminarz przewiduje zaledwie 44 mil. zł. W związku z tym okazała się konieczność przeprowadzenia daleko idących oszczędności w dziale placówek konsularnych. Zredukowano 120 etatów, 44 wogóle nieobsadzono. Uposażenia w dziale reprezentacji zmniejszono o 40 proc. Skasowano dwa konsulaty w Stanach Zjedn. oraz konsulaty w Captown, jedyny polski konsulaty w południowej Afryce. Jest to ofiara ministerstwa dla ministra skarbu.

#### BUDŻET MNIEJSZY O 6.5 MILJ.

Następnie zabrał głos referent budżetu poseł Walewski (BBWR.) Referent podkreślił, że wzrastający ciężar gatunkowy państwa wymaga większych wydatków. A mimo to budżet jest mniejszy o 6 i pół mil. zł. niż w roku 1931—32. Wobec wzmoczonej i wzrastającej propagandy rewizjonistycznej skierowanej przeciwko Polsce

nasz fundusz propagandowy wynosi zaledwie 1.260.000 zł., podczas gdy Rzesza niemiecka przeznaczą na ten sam cel 20 milionów marek.

Preliminarz budżetowy na rok 1932-3 wynosi w dziale wydatków 41.567.000 złotych, w dziale dochodów 14.900.000 zł. Referent proponuje zastosowanie w

budżecie dalej idących oszczędności, co da około 250.000 zł. oszczędności.

Następnie rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos posłowie Czapliński (PPS.) i Oleśnicki (Kl. ukr.)

#### ODPOWIEDZ NA ZARZUTY.

Wicemin. Beck odpowiadając na zarzuty stwierdza, że obecne instrukcje ministerjalne podkreślają stale placówkom dyplomatycznym obowiązek śledzenia i informowania o życiu gospodarczym zagranicy. Raporty ekonomiczne stanowią ponad 50 proc. raportów naszych placówek.

Ministerstwo zdaje sobie sprawę z zachodzących zmian w polityce międzynarodowej i odpowiednio nastawia swoją organizację.

Minister oświadcza, że duże koszty konferencji rozbrojeniowej pokryje się z dalszych oszczędności roku gospodarczego, gdyż prezes Rady Ministrów sprzeciwił się zgłoszeniu wniosku o kredyty odcątkowe.

Jeżeli chodzi o prace konsulatów to we wszystkich konsulatach obowiązują zasada równomiernego traktowania obywateli Rzeczypospolitej. Redukcje personelu dotyczą zarówno placówek, jak i centrali. Wiele etatów jest niezajętych.

Zniżka uposażeń urzędników centrali jak i innych resortów wynosi 15 proc. plus dodatek stołeczny. Obniżka poborów na placówkach wynosi 12 proc. Ponadto dodatki reprezentacyjne obniżono aż do 0 proc. Ostatecznie zaniechano planu budowy nowego gmachu dla MSZ., wystarczy stopniowy remont pałacu Brühla. Kończąc swoje przemówienie, wiceminister Beck oświadczył, że przy obsadzeniu stanowisk w MSZ. poprzednia służba wojskowa kandydata nie będzie w jego oczach dyskwalifikacją.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Walewskiego przyjęto w głosowaniu oba wnioski oszczędnościowe referenta.

## Lucjan Nadwodzki

emer. Dyrektor Krak. Tow. Ubezp.

po krótkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 11 stycznia 1932 roku  
Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 13-go stycznia 1932 r. o godzinie 2-jej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarzu Łyczakowski, na który to obrzęd zaprasza, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku połączona

Zona z Rodziną.

Lwów, dnia 11 stycznia 1932

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia“ Sobieskiego 15.

\*) Por.: „Pięć lat na froncie gospodarczym“, t. II.

KINO  
APOLLO

Dzisiaj tylko 2 inauguracyjne przedstawienia o godz. 3-ciej i 5:32. — Wspólna komedia ożwiękowa.

**UŁANI... UŁANI... CHŁOPCY MALOWANI.**  
POGORZELSKA, KRUKOWSKI i DYMŚA  
Bilety wolnego wstępu i ulgowe do odwołania nieważne. 110**Jaka pogoda będzie dzisiaj.**

Warszawa, 11 stycznia. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12 bm.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia: Rankiem pogodnie, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia, noca temperatura —10 do —15 st., rankiem lekki mróz. Słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie.

**KOMUNIKAT DLA SPORTÓW  
ZIMOWYCH.**

Rankiem niewielki wzrost temperatury, do —15 st. w Zakopanem. —6 st. w Wiśle, —7 st. w Szczawnicy. —10 w Krynicy, —12 w Siankach. —16 w Worochcie. W Tatrach wiał rano wiatr halny, podnosząc temperaturę na Hali Gąsienicowej i przy Morskim Oku Szata śnieżna w górach wobec braku opadów i temperatury niżej od zera, nie uległa zmianie.

**Reumatyzm znikł — jak gdyby stał się cud!**

Reumatyzm, podagra i pokrewne niedomagania mają, jak wiadomo, za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowi ostre, jak igielki, drobne kryształki, które gądownicę się w mięśniach, lub w innych częściach ciała, wywołują częstokroć już przy najniższym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształki wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywymi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Szpet, blacharz we Lwowie, ul. Piłsudskiego 14, cierpił od szeregu lat na ciężki reumatyzm. „Byłem już kilka razy w Lubieniu”, pisze on nam in. in., „i oprócz tego leczyłem się wszelkimi możliwymi środkami, nie wyłączając bolesnych zastrzyków. — lecz nie pomagało to wiele, a ostatnio z osłabienia niezdolny już byłem do pracy. Wówczas zwró-

cono mi uwagę na Togał i po zażyciu pierwszej rurki stał się cud: bóle zupełnie znikły i mogłem znowu pracować. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali tabletki Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Togał nie tylko uśmierza bóle, lecz zwalcza w zarodku te niedomagania, powstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego. Dlatego też nawet w chronicznych przypadkach i, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Togału nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togał zaleca, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togał — niema nic lepszego! 49

**„Cierpliwość ludzkości wystawiona na ogniowe próby”.  
Przemówienie min. Zaleskiego do dziennikarzy zagranicznych.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (B) Dziś w Resursie kupieckiej odbyło się śniadanie, wydane przez klub prasy zagranicznej.

Na śniadaniu tem obecni byli ministrowie: Zaleski, Jan Piłsudski, Janta-Polczyński, Kuehn, Boerner, Jędrzejewicz, wiceministrowie Beck, Starzyński, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku Strassburger, marszałkowie sejmu i senatu, prezesowie kom. spraw zagranicznych obu Izb, pos. Radziwiłł i sen. Lubomirski oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Przy deserze, po krótkim przemówieniu prezesa klubu korespondentów zagranicznych red. Birnbauma, głos za brał min. Zaleski, oświadczając m. in.:

P. Prezes Birnbaum słusznie wskazał na szczytną i odpowiedzialną rolę społeczną jaką winni odgrywać dziennikarze, dodałbym, korespondenci zagraniczni w szczególności. Powołał się też p. Prezes na słowa świętego Augustyna: „Res tantum intellegitur, quantum diligitur”, zastrzegając się zarazem, że miłość dziennikarzy musi być z konieczności różna od miłości ewangelicznej, apostołskiej miłości pełnej wiary i cierpliwości.

Zwłaszcza

z tą cierpliwością zle się dzieje dzisiaj, gdy cierpliwość ludzka jest wystawiona na tak ogniowe próby.

Nie przeciwstawiłbym się jednak kategorycznie porównaniu roli dziennikarza do roli apostoła, przeciwnie, sądzę, że obecnie bardziej niż kiedykolwiek taki cel powinna sobie wytknąć prasa światowa.

Jeżeli do poszczególnych zagadnień społecznych czy politycznych ustosunkowanie się prasy na całym świecie będzie rzetelne, uczciwe i z dobrą wolą, to niezawodnie dzięki przemożnemu wpływowi na opinię publiczną proces pogodzenia zwaśnionej ludzkości i ugruntowania pokoju zostanie przyspieszony.

Mówiąc do przedstawicieli prasy nie mogę nie wspomnieć o tem, że właśnie dziś rozpoczęła się w Kopenhadze międzynarodowa konferencja szefów biur prasowych, na której ma być omawiana

kwesja międzynarodowej współpracy w dziedzinie prasowej.

Na porządku dziennym tej konferencji znajduje się szereg spraw związanych z rolą prasy w dziedzinie organizowania pokoju. Rząd polski przywiązuje do tych spraw wielką wagę, czego dał zresztą dowód, składając Lidze Narodów znane memorandum, poświęcone między innymi temu właśnie zagadnieniu.

Nie tylko w dziedzinie prasowej jest wiele do zrobienia na tej drodze, bez stworzenia atmosfery pokoju trwałości i zaufania, pokój międzynarodowy pozostanie czczym słowem. Wobec powszechnego kryzysu gospodarczego, w przededniu konferencji rozbrojenio-

wej należy zastanowić się poważnie nad kwestją kryzysu zaufania i znaleźć realne środki naprawy obecnego stanu rzeczy.

**Na konferencji rozbrojeniowej**

delegacja polska dążyć będzie do zwiększenia gwarancji i bezpieczeństwa międzynarodowego przez wzmożenie kontroli umożliwiającej nadużywanie wzajemnego zaufania oraz przez zapewnienie należytego posłuchu postanowieniom zobowiązań międzynarodowych. Pragnęlibyśmy, aby do współpracy przystąpiły wszystkie państwa bez względu na różnice ustrojowe i dotychczasowy ich stosunek do Ligi Narodów. Uszanowane być muszą również pewne odrębności ustrojowe, polityczne i administracyjne.

Konferencję rozbrojeniową poprzedzą inne ważne narady międzynarodowe. Mam tu na myśli zbliżające się obrady w Lozannie oraz sesję Rady Ligi Narodów.

Konferencja reparacyjna w Lozannie zwołana w związku z wynikiem prac komitetu ekspertów, odbędzie się przypuszczalnie w końcu b. miesiąca. Komitet ekspertów powołany do życia na podstawie postanowień planu Younga wydał opinię, że Rzesza niemiecka nie może dekonąć transferu części uwarunkowanej annuitetu płatnego z planu Younga w roku, który zacznie się 1 lipca br. Raport komitetu ekspertów zwraca również uwagę na współzależność gospodarczą wszystkich narodów. Raport podkreśla ścisły wzajemny związek między tak zwanymi długami

państwowymi, które obejmują zarówno reparacje jak i inne długi wojenne. Zdaniem ekspertów, jedynym sposobem odbudowy zaufania bez którego niemożliwe jest wybrnięcie z kryzysu i utrzymanie trwałego pokoju, może być potraktowanie obu tych kategorii długów jako ze sobą związanych. Polskę na konferencji lozańskiej reprezentować będzie prezes Mrozowski. Muszę jednak zaznaczyć, że wobec nowej sytuacji wytworzonej w ostatnich dniach przez oświadczenie kanclerza Brüninga nie możemy przewidzieć jeszcze dziś, jaki obrót sprawy te weźmie.

Równocześnie z konferencją rozbrojeniową zasiadać będzie

**Rada Ligi Narodów.**

Z natury rzeczy prace Rady Ligi Narodów, które dotyczą całego szeregu spraw bieżących nie mogą w porównaniu z wymienioną wyżej konferencją o charakterze nadzwyczajnym, wzbudzić większego zainteresowania. Pragnę jednak zaznaczyć, że jestem gorącym zwolennikiem realizacji tej podstawowej koncepcji paktu Ligi wedle której Rada ma być terenem stałej kolaboracji wielkich mocarstw z przedstawicielami innych państw.

W kwestji bezpośrednio interesujących Polskę na porządku dziennym Rady znajdzie się pare spraw gdańskich. Nie zagłębiając się w szczegóły stwierdzę tylko, że są one symptomem nie zdrowej atmosfery, jaka zapanowała w stosunkach między Polską i Gdańskiem. Czynniki, które posiadają obecnie w Gdańsku dominujący wpływ na życie polityczne, nie wykazują po-

szanowania dla statutu w. miasta będącego podstawą jego istnienia. Być może, że zbliżające się referendum w sprawie rozwiązania sejmu i nowych wyborów pozwoli zmanifestować się w Gdańsku dążeniom bliższej lojalnej współpracy z Polską.

Poza teni trzema konferencjami międzynarodowymi przypuszczam, że zainteresowania panów idą obecnie w kierunku

**pertraktacji, które toczą się obecnie o pakt nieagresji z ZSRR.**

zainteresowanie jest zupełnie zrozumiałe.

Nie jest pożądane dla atmosfery rokowań mówienie o nich w trakcie ich trwania. Chcę tylko dać wyraz memu zadowoleniu, że równoległe do rokowań między Rządem polskim i Związkiem, zaczynają się już analogiczne negocjacje rządu estońskiego, fińskiego, lotewskiego i rumuńskiego. rozbudowa bowiem systemu pokojowego w tej części Europy w myśl zasad ustalonych przez pakt Kelloga a tak szczęśliwie kontynuowana przez tak zwany pakt Litwinowa mieć będzie wartość dopiero wtedy, gdy zostaną zawarte paktu nieagresji między ZSRR a wszystkimi państwami graniczącymi ze Związkiem na zachodzie. Z takim przeświadczeniem prowadzi Rząd polski obecne rokowania w Moskwie.

Oto w krótkim i z konieczności niepełnym ujęciu naszkicowany rzut oka na najważniejsze sprawy stojące przed nami w najbliższej przyszłości.

=□=

**Co opowiadają cudem uratowani górnicy?**

Przez 140 godzin zagrzebani w ziemi. — Udało im się dotrzeć do rury dostarczającej powietrze. — Kromka chleba całym pożywieniem na szereg dni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G.) Z Katowic donoszą: Ludność Bytomia i okolicy żyje pod znakiem wielkiej radości z powodu uratowania 7 z pośród zasypanych w kopalni Karsten Centrum górników.

Przez całą niedzielę i dzień dzisiejszy szpital, w którym umieszczono uratowanych, jest celem wędrowek tysięcy osób.

Jeden z uczestników akcji ratowniczej opowiada, iż skoro po 140-godzinnej nieustannej pracy, pełnej niebezpieczeństw, zbliżono się na odległość kilku metrów od miejsca katastrofy, usłyszano pukanie.

Nie spodziewano się tego, gdyż

liczono tylko na wydobyte zwłok. Górnicy, usłyszawszy pukanie, ze zdwojoną energią rzucili się do pracy.

Pierwszego wydobyto górnika Pawła Kulpoka. Gdy odprowadzano go do szpitala, przed bramami powitał go tłum okrzykami radości.

W chwili zwalania się złomów skał, uratowani obecnie górnicy pracowali w różnych miejscach kopalni. W ciemnościach zdołali, porozumieć się i

zgrupowali się w wolnym od gazów miejscu, koło rury dostarczającej sprężonego powietrza.

To właśnie ich uratowało, gdyż umożliwiło im oddychanie świeżym powiet-

rzem. Udało się im odnaleźć trzy lampy. Swoją chleb, przeznaczony na śniadanie, podzielili na drobne kawałki, przeznaczone na szereg dni. Najwięcej dokuczał im brak wody.

Zagrzebani w kopalni górnicy

już w sobotę słyszeli z oddali odgłosy prac

nad ich uratowaniem. Pukali w skałę, lecz ich jeszcze nie słyszano. Gdy dotarła do nich ekspedycja ratownicza, wszyscy w liczbie sześciu siedzieli skupieni koło rury, lecz byli już tak osłabieni, że nie mogli ruszyć się z miejsca.

=□=

# „Niemcy nie mogą płacić odszkodowań”.

## Enuncjacja Brüninga w przeddzień konferencji lozańskiej

Berlin, 11 stycznia. (PAT) Kanclerz Brüning udzielił naczelnemu redaktorowi Biura Wolfa wywiadu, w którym sprecyzował stanowisko rządu Rzeszy w sprawie zagadnień reparacyjnych.

Brüning oświadczył, że delegaci niemieccy na konferencję w Lozannie domagać się będą, aby mocarstwa wyciągnęły konsekwencje z raportu rzeczoznawców bazylejskich. Wykazuje on — zdaniem kanclerza Brüninga — jak bezprzykładne zarządzanie zastosowały Niemcy dla opanowania kryzysu. Raport ten dowodzi także, że położenie Niemiec wymaga podjęcia natychmiastowego przez wszystkie państwa wszelkich wysiłków dla pokonania kryzysu.

Jasnym jest, że

położenie Niemiec uniemożliwia kontynuowanie spłat reparacyjnych.

Dalsze próby utrzymania systemu tego rodzaju muszą przynieść złe rezultaty, nie tylko dla Niemiec, ale i dla całego świata.

Berlin, 11 stycznia. (PAT) Tutejsze koła polityczne potwierdzają podaną przez biuro Reutersa wiadomość, iż kanclerz Brüning odbył wczoraj w ambasadzie angielskiej konferencję z ambasadorem w Berlinie sir Horace Rumboldem, przyczem podkreślił, iż Niemcy nie posiadają środków na płacenie reparacji.

Berlin, 11 stycznia. (PAT) Na konferencję reparacyjną w Lozannie, w składzie delegacji niemieckiej wyjeżdża kanclerz Brüning, minister finansów Rzeszy Dietrich, minister rolnictwa Warmbold i podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych Bue-low.

Kanclerza Brüninga w czasie nieobecności w Berlinie zastępować będzie minister Groener.

Berlin, 11 stycznia. (PAT) Biuro Conti donosi, że Niemcy stosownie do życzenia rządu brytyjskiego zgodziły się na termin 25 bm., jako dzień otwarcia konferencji w Lozannie.

Niemcy sondują grunt wśród delegacji francuskiej.

Berlin, 9 stycznia. (PAT). „Berliner Zeitung am Mittag” ogłasza wywiad z

francuskim politykiem, członkiem delegacji francuskiej na konferencję lozańską, nie podając zresztą jego nazwiska. Polityk francuski zaznaczył, że rewizja długów wojennych jest możliwa tylko za zgodą kongresu amerykańskiego.

Podstawą do uregulowania kwestii

reparacyjnej byłoby dwuletnie moratorium. W międzyczasie zostałaby zbadana zdolność płatnicza Niemiec. Polityk francuski oświadczył, że Paryż liczy się już obecnie z redukcją rat reparacyjnych, które będą prawdopodobnie rozłożone na okres 10-ciu lat.

## 412-milijonowe saldo dodatnie bilansu handlowego za r. 1931.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (B) Bilans handlu zagranicznego Polski w r. 1931 zamknięty został dodatnim saldem, wynoszącym 412,155.000 zł. Bilansy miesięczne były wszystkie dodatnie, z wy-

jątkiem stycznia 1931 r., w którym bilans był ujemny o 956.000 zł.

Dane powyższe są prowizoryczne, mogą więc zajść w obliczeniach pewne drobne zmiany.

## Armia bezrobotnych wciąż rośnie. Nowe redukcje w przemyśle niemieckim.

Berlin, 11 stycznia. (PAT) Berliński przemysł metalurgiczny wypowiedział pracę 4.000 pracownikom. W samym koncernie „AEG” wypowiedzenie otrzymano 1100 pracowników. Zakłady Borsiga wymówiły pracę 800 pracownikom.

Zjednoczone stalownie Zagłębia Ruhry wypowiedziały z dniem 1 lutego br. pracę około 1000 robotnikom zatrud-

nionym w zakładach Essen - Kapernburg.

Co tygodniu 15.000 osób traci pracę we Francji.

Paryż, 11 stycznia. (PAT) Urzędowa statystyka bezrobocia za ostatni tydzień wykazuje wzrost ilości zarejestrowanych bezrobotnych o 15.000 osób w porównaniu z ub. tygodniem.

## Cztery okazje dla Hitlera do objęcia władzy w Niemczech.

Berlin, 11 stycznia. (PAT) Przewódca narodowych socjalistów poseł Goebbels wygłosił w Hamburgu mowę, w której oświadczył, że w pierwszym półroczu br. narodowi socjaliści będą mieli prawdopodobnie 4-krotnie okazję do objęcia władzy a mianowicie okazję do tego da

konferencja reparacyjna, konferencja rozbrojeniowa, wybory prezydenta Rzeszy i wybory do sejmiku pruskiego.

Goebbels podkreślił, że stronnictwo narodowo - socjalistyczne w żadnym wypadku nie pozwoli sobie wydrzeć

szans, jakie mu dadzą wybory prezydenta i wybory w Prusach.

MOGA SIĘ ŻENIĆ TYLKO ZA ZEZWOLENIEM HITLERA.

Berlin, 11 stycznia. (PAT) Komenda naczelna narodowo - socjalistycznych oddziałów ochronnych ogłasza rozkaz w myśl którego członkom oddziałów zawierać wolno związki małżeńskie tylko za uzyskaniem zezwolenia naczelnych władz partyjnych. Rozkaz podkreśla programowe dążenie partii do utrzymania w szeregach swych czystości rasy północno - germańskiej.

## Przesilenie rządowe we Francji już się rozpoczęło nieoficjalnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G) Donoszą z Paryża: Kryzys gabinetowy we Francji został już nieoficjalnie rozpoczęty. Mimo niepotwierdzenia oficjalnego wiadomości o dymisji Brianda, nie ulega już wątpliwości, że Briand po rozmowie z Lavalem wreczył mu pismo z prośbą o dymisję.

Laval próbował odwieść go od tego zamiaru, jednakże nie udało mu się to. Laval proponował między innymi Briandowi stanowisko ministra bez teki i stałe przedstawicielstwo Francji w Lidze Narodów. Co do tej propozycji Briand zastrzegł sobie czas do namysłu.

PREZESOWIE MTR. U MINISTRA ROLNICTWA.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) W sobotę 9 b. m. minister Janta-Polczyński przyjął prezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie Papera i prezesa M. T. R. w Krakowie Jure.

NOWY RUMUŃSKI MINISTER SPRAW WIEDLIWOŚCI.

Bukareszt, 9 stycznia (PAT.) Król podpisał dziś dekret mianujący ministra Valerę Popo ministrem sprawiedliwości.

## Konferencja prasowa u min. Gniki.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) W sobotę 9 b.m. minister Gnika przyjął w Hotelu Europejskim przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, wobec których złożył oświadczenie tej treści:

Jestem rad, iż bezpośredni kontakt z prasą na ziemi polskiej daje mi okazję do stwierdzenia raz jeszcze gorących uczuć przyjaźni, jaką naród rumuński żywi dla narodu polskiego.

Miałem szczęście ocenić J.E. ministra Zaleskiego, kiedy byłem posłem we Włoszech, podczas jego wizyty w Rzymie.

Sesja Ligi Narodów w r. 1931 dała mi okazję do cennych rozmów z min. Zaleskim, którego długoletnie kierownictwo ministerstwem spraw zagranicznych, zarówno, jak i właściwe mu zalety, znane przez wszystkich, jasność poglądów, rozważa i giętkość, która nie wyklucza stanowczości, stanowią pełną gwarancję ciągłości postępowania. W ten sposób obrona interesów Polski i naszego sojuszu, nie mającego charakteru prowokacyjnego i nie znającego żadnych odchyśleń, w przeddzień konferencji rozbrojeniowej, jest bardziej, niż kiedykolwiek zacieśniona. Jest to celem mojej wizyty.

Powstrzymuję się od jakichkolwiek przewidywań co do toku rozmów nawiązanych w Rydze. Być może, że rokowania ryzyk doprowadzą do konkretnych rezultatów, które potwierdzą ponownie stan prawny, jakie określił już protokół Litwińska.

Poza kwestiami o charakterze politycznym i europejskim, pomiędzy Polską i Rumunią niema do przedyskutowania specjalnych zagadnień. Dla zaradzenia kryzysowi gospodarczemu istnieje przed nami perspektywa rozszerzenia wymiany produktów.

Kończąc — podkreślę, jak na początku, że oba zaprzyjaźnione państwa, postępując bez fanfaronady, ramie w ramie, ożywione są jak najszczerszym pragnieniem przyczynienia się do ogólnego dobrobytu i pokoju.

## 3/4 st. niżej zera absolutnego.

Lejda, 11 stycznia. (PAT) W laboratorium kryogenowym w Lejdzie, przodującym w badaniach nad niskimi temperaturami prof. Keelson osiągnął w przestrzeni 10 cm, sześć. temperaturę 3/4 st. C niżej zera absolutnego, najniższą temperaturę, kiedykolwiek osiągniętą na ziemi.

## Nowy sukces sportowy Polski

Bares, 11 stycznia. (PAT) 8 b.m. odbył się poza ramami mistrzostw europejskich w jeździe szybkiej na 10-dzie bieg na 3000 m. o nagrodę miasta Bares. Na starcie stanęło 12 panów i polska zawodniczka Neuhringowa. Pierwsze miejsce zdobył fiński Thunreg. Sensacją dnia był znakomity czas osiągnięty w tym biegu przez polską zawodniczkę, wynoszący 6.39.2. Wynik ten będzie pierwszym oficjalnym rekordem światowym na tym dystansie. Poprzedni rekord Neuhringowej wynosił 6.52.8.

## PÓLMILJARDOWY NIEDOBÓR KOLEJI NIEMIECKICH.

Berlin, 11 stycznia. (PAT) Niemieckie towarzystwo kolei żelaznych ogłosiło tymczasowe sprawozdanie za rok 1931, stwierdzające m. in. że w roku tym dochody kolei spadły do 3.860 milionów marek w porównaniu do 4.570 milionów w roku poprzednim. Wydatki przekroczyły dochody o przeszło 500 milionów. Niedobór ten pokryty zostanie z rezerw.

## Kronika telegraficzna.

W związku ze śmiercią ministra Maginota wystosował p. Prezydent Mościcki do Prezydenta francuskiego depeszę kondolencyjną.

Stan produkcji Zagłębia naitowego. W grudniu ub. r. kopalnie nafty w rejonie boryslawskim wyprodukowały 2816 cystern 2751 kg. ropy. Z tego przez tłocznię Towarzystwa „Petrolea” przetłoczono 2268 cystern 8002 kg., przez tłocznię „Galicia” 306 cystern 8906 kg., przez Standart Nobel 220 cystern 5853 kg. W porównaniu z miesiącem listopadem br. produkcja w grudniu podwyższyła się o 18 cystern 9286 kg.

Wykłady o obronie przeciwgazowej w szkołach średnich. Na skutek porozumienia pomiędzy okręgowym urzędem W. F. i P. W. i kuratorjum warszawskiego okręgu szkolnego w szkolnictwie średnim i ogólnokształcącym wprowadzone zostaną wykłady o obronie przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Przewiduje się wprowadzenie tych wykładów w szkolnictwie średnim w całej Polsce.

# O ruchu młodokaszubskim.

Wśród modnej dziś w Polsce propagandy regionalizmu czy t. zw. swojszczyzny, osobne miejsce wyznaczyć należy ruchowi młodokaszubskiemu, który w ostatnich miesiącach ujawnił się w dwóch pismach: kwartalniku „Gryf” i miesięczniku „Gryf Kaszubski”. Ruch ten zasługuje na wyróżnienie zarówno ze względu na swe źródło i tendencje, jak i ze względu na ogólnopolityczne swe znaczenie wobec wyraźnej akcji niemieckiej przeciw Pomorzu.

Ruch młodokaszubski ma już swą historię. Pierwszy jego rozdział stanowi działalność dr. Floriana Ceynowy, którego pięćdziesięciolecie śmierci święcono w skromnych rozmiarach w zeszłym roku w ścisłym gronie inteligencji kaszubskiej, skupionej w „Zrzeszeniu regionalnym Kaszubów”. Zapoczątkowany przez Ceynowę w połowie ubiegłego wieku ruch kaszubski, wywodzący się z narodowych źródeł polskich (Ceynowa należał do organizatorów ataku na Starogard w r. 1846 i skazany przez sądy pruskie za stał uwolniony razem z innymi więźniami polskimi przez rewolucję berlińską 1848 r.) skończył na manowcach rusofilskiego panslawizmu i antykatolicyzmu.

Następuje dłuższa przerwa, w której dzięki pracom lingwistycznym polskich uczonych głównie Ramuła zaznacza się odrodzenie języka kaszubskiego, jako języka literackiego z czołowym przedstawicielem literatury kaszubskiej Derdowskim. W tym czasie następuje odrodzenie narodowe Kaszubów i ścisłe ich zespolenie z polskością, czego objawami jest stały od r. 1872 wybór do parlamentu niemieckiego posłów polskich z okręgu kaszubskiego oraz nadzwyczajny wzrost czytelnictwa polskiego na Kaszubach. Te fakty zdecydowały o przyłączeniu Pomorza do Polski w traktacie wersalskim.

Ponowną próbę rozbudzenia samodzielnego ruchu kaszubskiego w ścisłym oparciu o Polskę podejmuje wydawane w latach 1909—1912 przez dr. A. Majkowskiego czasopismo „Gryf”. Zasługi tego ruchu pierwszego „Gryfa” dla pogłębienia polskości na Kaszubach były i są dotąd naogół niedocenione, a działalność ta spotykała się nieraz z ostrymi słowami krytyki. Nie mniej pierwszy ten „Gryf” (który w czasach polskich był krótki czas kontynuowany w latach 1921 i 1922 przez tegoż dr. A. Majkowskiego), stanowi nowy rozdział w dziejach odrodzenia kaszubszczyzny, a jego numery stanowią prawdziwą skarbnicę wiadomości regionalnych o tym ludzie.

Obecnie jesteśmy u początku nowego rozdziału w dziejach ruchu młodokaszubskiego, którego kierunek nie w ostatniej mierze zależy będzie od stanowiska wobec niego społeczeństwa polskiego. Nie należy bowiem zamykać oczu na fakt, że strona niemiecka nie uważa zagadnienia kaszubskiego jeszcze za ostateczne dla siebie przebrane. Były w ostatnich czasach robione konkretne wysiłki ze strony Niemców, celem wniesienia požądane go dla siebie fermentu wśród Kaszubów. Wyrazem tego było wydawane w Gdańsku przez dr. Lorentza przez krótki czas w latach 1930-31 czasopismo w języku kaszubskim „Bene u buen” („Tu i tam”). Czasopismo to upadło jednak, nie znalazłszy jakiegokolwiek oddźwięku wśród Kaszubów.

Między dochodzącym obecnie do głosu ruchem młodokaszubskim, skupiającym młodą inteligencję kaszubską w „Zrzeszeniu regionalnym Kaszubów”, na którego czele stoi zasłużony wydawca pierwszego „Gryfa” dr. A. Majkowski i około nowych wydawnictw „Gryf” (kwartalnik kulturalno naukowy) i „Gryf Kaszubski” (miesięcznik dla ludu) a społeczeństwem polskim łatwo mogą powstać nieporozumienia i rozdziewiki, które już raz za-

istniały w czasie wydawania pierwszego przedwojennego „Gryfa”. Niepo rozumienia te mogą wynikać z niezrozumienia tendencji, założeń i aspiracji przewodników ruchu młodokaszubskiego.

Opinia publiczna w Polsce nie orientuje się niemal zupełnie w zagadnieniu kaszubskim i skłonna jest Kaszubów traktować na tej samej płaszczyźnie, co inne ruchy regionalne w Polsce, jak góralszczyznę i t. p. Tymczasem aspiracje Młodokaszubów idą znacznie dalej. W oparciu o lingwistyczne badania uczonych polskich (np. prof. Nitscha), którzy zaliczają język kaszubski jako pozostałość języka zaginionych Słowian Pomorskich, do lechickiej grupy języków zachodnio-słowiańskich na równi z językiem polskim, Młodokaszubi wysuwają postulat odrodzenia języka kaszubskiego jako języka literackiego. Politycznie akcentują oni całkowite zlanie się z państwem polskim i narodem polskim, kulturalnie jednak żądają swobody rozwoju językowego.

W tym duchu redagowane są wspólnie dwa wydawnictwa, które zaczęły wychodzić w jesieni ubiegłego roku i zamieszczają artykuły pisane po polsku i kaszubku. Kwartalnik „Gryf” przynosi w dwóch dotychczasowych numerach szereg artykułów historycznych, kulturalnych, poezje i

nowelki, oraz przegląd ruchu kaszubskiego i wydawnictw omawiających sprawy Pomorza i Kaszubów. Miesięcznik „Gryf Kaszubski”, którego okazały się dotąd cztery numery, jest piśmie poświęconem dla ludu, piśmie bożem ruchu młodokaszubskiego, mającym budzić poczucie odrębności językowej Kaszubów i zamiłowania do języka kaszubskiego wśród ludu. Stąd znaleźć w nim można w artykułach po polsku i kaszubku, akcenty i wyrażenia, mogące drażnić polskiego czytelnika, nieobebranego z istonemi tendencjami autorów.

W każdym razie należy zdać sobie sprawę z tego, że ruch młodokaszubski istnieje i pragnie się rozwijać. Nie rozsądnem byłoby ignorowanie go lub utrudnianie mu rozwoju sztucznymi sposobami. Mimo bowiem, że przekracza granice i ramy zwykłego ruchu regionalnego, chce on wzrastać na podłożu polskości i państwowości polskiej. Nie zapuścił on wprawdzie jeszcze korzeni w masach ludu kaszubskiego, ale istnieje jako wartki nurt w młodym pokoleniu inteligencji polsko-kaszubskiej. Jako taki powinien znaleźć zrozumienie w społeczeństwie polskim. Wówczas bez trudu zmieści się w ramach szeroko pojętego i zdrowego regionalizmu.

R. Lutman.

Toruń, w styczniu 1932.

## O nową ustawę dla szkół akademickich.

SKRÓT PRZEMÓWIENIA PROF. ZY GMUNTA CZERNEGO NA POSIEDZENIU TOW. KULTURY AKADEMICKIEJ.

Stara ustawa o Szkołach Akademickich z r. 1920 była może wówczas konieczna, ale powstała za prędko, by była trwała, w chwili w której wszystkie twórcze siły młodego Państwa były śmiertelnie wyteżone w innym kierunku — rok 1920! — i wśród stosunków akademickich płynnych, chaotycznych. Zbudował ją, do tego, typowy teoretyk-filozof, wychowany na specyficznym swoistej ideologii, oraz pełen dobrej woli amator, lekarz, a wówczas dopiero od bardzo niedawna profesor uniwersytetu. Fachowcy, którzy kilkakrotnie i gruntownie krytykowali tę ustawę, wytknęli jej wiele istotnych luk, niedokładności, ba, nawet bałamuć, anarchii, ułomności teoretycznych i praktycznych, a praktycy, których los zmusza do stosowania jej w życiu akademickim, wiedza, ile zostawia do życzenia.

To też jest opinią Tow. Kultury Akademickiej wyrażoną kilkakrotnie, że w dzisiejszym stanie rzeczy, wobec znaczących zmienionych stosunków, wobec niezliczonych nowych doświadczeń życia akademickiego, nie byłoby wskazaniem łączyć, nowelizować starą ustawę, lecz że z gruntu nowym wysiłkiem odpowiadającym chwili i nowemu duchowi czasu należy dać całość nową.

A oto drugi powód, dla którego Tow. Kultury Akad. podjęło tę pracę. W czasach, gdy pewne ciała zbiorowe lekko milczą i unikają odpowiedzialności, a inne poprzestają na bezpłodnej krytyce, Tow. Kultury Akad. rozumie swą rolę tak, że Państwo Polskie, w jego niebotycznie trudnych warunkach bytu, otoczone wrogami i żyjące w epoce żmudnego wyrabiania się tradycji państwowych, wtedy dopiero będzie prawdziwie zdolne do życia, gdy silna władza organizować i realizować będzie świadome i zamierzone inicjatywy i poczynania jednostek i grup społecznych. Takim właśnie zespołem jednostek, chcącym świadomie z władzą współpracować dlatego, by do jej dyspozycji dostarczać materiały jak najbogatsze i jak najrozsądniej naświetlone, ażeby przez to postanowienia jej były jak najbardziej rzeczowe i jak najmniej zbyteczne, a życie, które z nich się wiedzie, było tem pełniejsze i tem silniejsze — takim

zespołem chce być Towarzystwo Kultury Akademickiej

2. A oto geneza projektu ustawy o Szkołach Akademickich, opracowanego przez Tow. Kultury Akad. Wśród grupy lwowskich uczestników wypłynęła już podczas Zjazdu po raz pierwszy myśl opracowania projektu nowej ustawy o Szkołach Akademickich. Z łona komisji Tow. Kultury Akad. wyłoniono 10 kwietnia 1931 r. Komitet Redakcyjny, złożony z pp. prezesa K. Stefki oraz K. Chylińskiego, Z. Czernego, H. Gaertnera, St. Nemezyckiego, A. Trawińskiego, St. Zakrzewskiego, T. Zalewskiego i E. Żylińskiego. Komitet kooptował p. docenta dr. T. Bigo i powierzył mu tak zaszczytną a żmudną pracę przygotowania pierwszej redakcji projektu nowej ustawy. Komitet Redakcyjny odbył od 10 kwietnia 1931 do 8 stycznia 1932 (po odjeździe 3 miesięcy wakacyjnych) 16 posiedzeń plenarnych, 13 posiedzeń podkomisyj, oraz przedstawił osiągnięte wyniki do dyskusji dwóm zebraniom plenarnym Towarzystwa. Zebranie plenarne uchwaliło 30 grudnia 1931 przyjąć trzecią redakcję projektu nowej ustawy, w tym stanie jak obecnie jest wydrukowany, z tem: 1) żeby rozesłać projekt odpowiednim władzom, Rektorom i Dziekanom wyższych uczelni dla zakomunikowania Senatowi i Wydziałom, profesorom zwancom ustroju wyższego szkolnictwa, a także posłom i senatorom ze stanu profesorskiego; 2) że zgłoszone przez członków Towarzystwa poprawki nieuwzględnione w projekcie zostaną dołączone doń w formie materiałów dla władz, i że projekt zostanie opatrzone wyczerpującymi motywami. W końcu, na plenarnym posiedzeniu 9 stycznia 1932, zarząd Towarzystwa przedstawił gotowy projekt, zdał sprawę z prac przygotowawczych, które nie były ani krótkie, ani łatwe, i w ten sposób zamknął pierwszy okres pracy nad nową ustawą o Szkołach Akademickich.

3. Nie ludzę się ani chwili, żeby nie zdołał, nie będąc ani prawnikiem, ani historykiem, choćby nawet w grubym skrócie odsłonić horyzonty nowego projektu. Ale widziałbym trzy koncentryczne koliska zainteresowań, które ustawa powinna budzić.

Pierwszy zasięg jest charakteru ogólnopaństwowego. Projekt ustawy opiera się wszędzie o dwie zasady nie rozłącznie sprzężone. Uznaje konieczność silnej władzy, ale nierozdzielnie podkreśla stale, że silną jest tylko ta władza, która w pełni bierze odpowiedzialność za swe czyny. Wzmacniając władzę w szkolnictwie akademickim na wszystkich stopniach, zwiększa zawsze i równomiernie odpowiedzialność. Projekt nie narusza naturalnie w niczem zasady autonomii, przeciwnie, zachowuje ją w pełni, o cokolwiekby o tem na ślepo i w poszukiwaniu taniej a efektywnej demagogii głosili niechętni Tow. Kul. Akad. Ale uznając zasadę autonomii — nie w niej kładzie projekt punkt ciężkości, nie w niej widzi źrenicę prawa akademickiego, lecz raczej w ścisłym i hierarchicznym scharmonizowaniu współpracy władz wszystkich stopni, działających w tej dziedzinie, dokonaniem pod kątem patrzenia racji Państwa Polskiego, z jednej strony, a pracą poszczególnych profesorów, żyjących ośrodków, tworzących naukę i uczących badać naukowo.

Drugi zasięg jest natury społecznej. Wojna i czasy powojenne przerwały niemal zupełnie i tak zresztą słabą nie, wiążącą szkoły wyższe i profesorów ze społeczeństwem. Ażeby temu zaradzić, wszędzie tam, gdzie jest to tylko możliwe, wieje się w projekcie nowej ustawy przewodnia nić nawiązania trwałych i bliskich stosunków między nauką i nauczaniem akademickim, a społeczeństwem i jego współczesnymi potrzebami, między profesorami a byłymi studentami, mającymi zamiar pracować na posterunkach obywatelskich, między uczelniami a władzami drugich instancji, między uczelniami a innymi stopniami szkół. W epoce, która niedługo zobaczy reformę całego szkolnictwa, takie nawiązanie nici między społeczeństwem a wyższymi uczelniami jest silnym atutem projektu nowej ustawy, przedłożonego przez Tow. Kultury Akad., jak niemniej z drugiej strony dbanie o zapewnienie wyższemu uczelniom wpływu na rekrutowanie organów kierujących społeczeństwem, i na kształtowanie ustroju innych stopni szkolnictwa.

Trzeci zasięg tyczy się ustroju wewnętrznego szkół akademickich. Tu, stosując naturalnie zasadę wolnego wyboru, projekt podnosi rolę rektora jako czynnika odpowiedzialnego, rzeczywistego, a nie małowanego primus inter pares, prawdziwego szefa administracji uczelni. Zachowuje godność i sprężystość Senatu Akademickiego, lecz w dziedzinie naukowej wzmacnia rolę i autorytet Wydziałów. Zwiększa również naukową samodzielność profesorów, a nienaruszając w niczem dzisiaj obowiązujących zasad mianowania profesorów, usprawnia ich stosowanie. Powiększa godność stanu docentów. Na zdrowych dla Państwa i dla społeczeństwa zasadach stawia wreszcie, po dziesięcioletniej anarchii i przygodnym lataniu, dyscyplinę studencką i działalność towarzystw akademickich, tak, ażeby tendencje do pustej frazeologii, do częstej negacji, mogły być łatwiej wyparte przez wdrażanie się do pracy naukowej i obywatelskiej. Wprowadza zupełnie nowy człon, nieznan dotąd w szkolnictwie polskim, a którego działalność okazała się w innych państwach, czy to w Polsce w innych resortach ministerjalnych, bardzo owocną — Państwową Radę Naukową, ciało doradcze dla ministra w sprawach nauki i wyższego szkolnictwa. Wzmacnia kontrolę i gwarancje w dziedzinie wyższego nauczania prywatnego. — Oto kilka głównych wytycznych, które kierowały autorami projektu nowej ustawy.

*I opieraj przemysł rodzinny  
A dasz pracę bezrobotnym.*

## Wiadomości bieżące

12  
stycznia  
1932

Wtorek

Arkadiusza  
Jutro: Weroniki  
wschód słońca 7:42  
Zachód 15:45

## KINOTEATRY.

APOLLO: „Ułani... Ułani... chłopcy malowani...”.  
CASINO: „Ben Hur” dźwiękowiec.  
CHIMERA: „Wesoły porucznik przy blasku księżycy”.  
GRAZYNA: „Niebieski motyl”.  
KOPERNIK: „Tragedja amerykańska”.  
LEW: „Dixiana” z Bebe Daniels.  
MARYSIENKA: „Tragedja amerykańska”.  
MIRAZ: Pat i Patachon oraz Harold Lloyd.  
OAZA: „Odkupienie” i „Milczący wróg”.  
PALACE: „Kongres tańczy” z Liljana Harvey.  
PAN: „Tragedja kobiety żony i matki”.  
PROMIEN: „Tarzan władca dżungli”.  
RAJ: „Dziesięciu z Pawiaka”.  
SŁOŃCE: „Ciernie losu”.  
STYLOWY: „Gehenna miłości” i dodatki dźwiękowe.  
UCIECHA: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest XIII-ta Ogólnopolska Wystawa Fotografiki. Zebrano ponad 400 eksponatów, stojących na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

— Opera. Niezwykle zainteresowanie, jakie wywołała zapowiedź środowej (13 stycznia) Cavalerji i Pajaców, zrozumiałem jest wobec występów najlepszego w Polsce zespołu solistów: pp. Platównę, Czarnieckiego i Mossakowskiego przy kierownictwie muzycznym dyr. Dolżyckiego. Mimo wysokich kosztów związanych ze spowodowaniem solistów ceny niezmiennie od 1—5 zł.  
— Polskie Towarzystwo Politechniczne. W środę 13 bm. odbędzie się w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) odczyt inż. dr. Tomasza Klusa z Warszawy p. t.: „Światło dzienne, jego rola i znaczenie w budownictwie i rozbudowie miast w świetle uchwały VIII Zjazdu Międzynarodowej Komisji Oświetleniowej w Cambridge”.

— Polskie Tow. Filologiczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 15-go stycznia br. o godzinie 18, w 4 sali na I p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej 1. I. Porządek posiedzenia: Prof. dr. Dzdzisław Żyżulski: Hellenizm Goethego.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki i Kultury odbędzie się we czwartek dnia 14-go stycznia 1932 r., o godzinie 6-tej popoł. w

## Rada Naczelna Chadecji wykluczyła senatorów Makarewicza i Thu liego.

Organ chadecji „Głos Narodu” ogłasza, że władze naczelne Ch. D., wykonując ściśle i dokładnie uchwały kongresu nie tolerują żadnych odchyłek przeciwko ideologii i taktyce Stronnictwa. To też Rada Naczelna po rozpatrzeniu uchybień, popełnionych przez niektórych członków Ch. D. w Małopolsce Wschodniej, stwierdziła, że senator M. Thullie, ogłaszając atak, skierowany przeciwko taktyce Stronnictwa, dopuścił się przeciwko niemu ciężkiego uchybienia i postanowiła zaakceptować decyzję Zarządu Głównego, wykluczając sen. Thulliego ze Stronnictwa, umożliwiając mu jednak

powrót do Stronnictwa przez złożenie deklaracji, podporządkowującej się uchwałom kongresu Ch. D. w Katowicach.

Co do sen. J. Makarewicza, Rada Naczelna zatwierdziła uchwałę Zarządu Głównego, wykluczając go ze Stronnictwa.

Następnie Rada Naczelna wybrała nowy zarząd główny, w skład którego nie powołano ani jednej osoby ze Lwowa i pld.-wsch. województw Rzplitej, natomiast wybrano jednogłośnie prezesem stronnictwa p. Korfaniego.

## We Lwowie 315.000 mieszkańców

Dotychczasowe nieoficjalne wyniki obliczeń powszechnego spisu ludności wykazują, iż stan liczebny ludności w całej bez załogi wojskowej wielkiego Lwowa, wynosi około 315.000 osób. Do języka polskiego, jako ojczystego, przyznało się 207.000 mieszkań-

ców, do innych języków 108.000.

Podczas powszechnego spisu, odbytego w r. 1921, ludność polska Lwowa wynosiła 51 proc. ogółu mieszkańców miasta, a obecnie do języka polskiego przyznało się 65 proc. mieszkańców.

Institute Historji Sztuki Polskiej (Gmach posejmowy, II p. od frontu), z następującym porządkiem dziennym: Karolina Lanckorońska: „Studja Michała Anioła do Sądu ostatecznego”.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 12 stycznia br., o godz. 18 w sali wykładowej Instytutu Geologicznego Uniw. J. K. ul. Długosza 1. 8, z porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. August Zierhofer: Komunikat o wyspie morenowej wśród błot Karwińsko - bielawskich na Pomorzu. 2) Prof. dr. Szymon Wlerdak: Komunikaty z ochrony przyrody (z obrazami świetlnymi).

**PIĘĆ** Złoty rocznie kosztuje abonament „Gazety Losowań” dolarówek, premiiówek, budowlanych i t. d. Prosimy o rychłe zamówienia dla uregulowania nakładu.

**DOM BANKOWY Schütz i Chajes, L W O W.** 98k

— Loterja Książkowa TSL. Zarząd Główny TSL. zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy otrzymali losy Loterii Książkowej TSL., a nie uiszcili dotąd za nie należności, ażeby zechcieli przekazać ją najpóźniej do dnia 15 bm., albo zwrócić losy pod adresem Sekcji Wschodniej Zarządu Głównego TSL. (Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 1). Ciągnięcie odbędzie się nieodwołalnie w dniu 1 lutego br. Wygrane stanowią wyłącznie książki, według swobodnego wyboru wygrywającego.

— Wojewoda dr. Roźniecki wyjechał wczoraj w sprawach służbowych do Warszawy.

— Sędziowie w togach. W dniu wczorajszym w niektórych senatach sądu karnego sędziowie wystąpili w togach, które obowiązują od 1 bm. Natomiast żaden z adwokatów dotychczas nie zjawił się w przepisany stroju.

— Raut prasy. Towarzystwo dziennikarzy Polskich we Lwowie, najstarsza organizacja dziennikarska w Polsce, mająca za sobą już 38 lat istnienia i działalności, urządziło dotychczas corocznie reprezentacyjne bale prasy, z których cały dochód szedł na zasilenie istniejącego przy tem Towarzystwie funduszu wdów, sierót i emerytów dziennikarskich. W ciągu 38-letniego swego istnienia Towarzystwo wyptało tytułem i rent i zaopatrzeń przeszło pół miliona złotych, a bale prasy były zawsze głównym źródłem dochodu na ten cel.

W tym roku, ze względu na ciężkie przesilenie gospodarze, Tow. Dziennikarzy Polskich postanowiło ograniczyć się do urządzania „Rautu Prasy”, aby uniknąć nielubianej z obecności warunkami egzystencji wystawności, oraz związanych z tem wydatków.

„Raut Prasy” połączony z dancin-giem odbędzie się w dniu 30 stycznia w salach Kasyna i Koła Lit. - Artystycznego.

Komitet, złożony z przedstawicieli

JANE GORDON.

## List i kłamstwo.

Zdarzenie prawdziwe.

Gdy wysiadłszy z wozu, spieszył przez ciemny holl do swego biura, pozostawiając daleko w tyle sekretarza, miał już pierwsze zdanie mowy, którą zamierzał wygłosić w izbie handlowej, gotowe. Natychmiast też zasiał do burka, by mowę podyktować. W tej samej chwili zauważył list, oparty o ciężki marmurowy kałamarz. Koperta była nieco a może całkiem otwarta i list wypadł, gdy nerwowo chwycił ją w rekę.

„Kochany Percy, chcę się z Tobą pożegnać...” Zatrzymał się. Strach ogarnął go, iakgdyby lekarz nagle mu oznajmił, że musi się poddać niebezpiecznej operacji. Z gorączkowym pośpiechem przebiegał oczyma stronice listu, aż do podpisu „Twoja Ellen”.

Wszedł sekretarz.

— Muszę jeszcze napisać kilka listów prywatnych — powiedział mu szef. — Proszę pozostawić mnie samego. Potem zadzwonię.

— Tak, panie dyrektorze. Czy mam wyjąć płaszcz?

— Nie, nie, dziękuję.

Młody człowiek zamknął za sobą dyskretnie drzwi.

„...z Tobą pożegnać. Nie mogę tego dłużej znieść. Percy. Wyjeżdżam do Włoch i zamieszkać we Florencji. Proszę Cię, nie szukaj za mną. Musisz powiedzieć naszym znajomym...”

Wpadło mu na myśl, że list ten zupełnie jest podobny do tych listów, które przedkładał się w sądzie w celach rozwodowych, a potem ogłasza się w gazecie. Taka myśl była nieznośna.

„...jest najlepszym. Za dwa, trzy dni będą o tem wszyscy ludzie wiedzieli, a po dwóch, trzech tygodniach cała sprawa pójdzie w zapomnienie. Ciężko mi bardzo pisać ten list. Obawiam się, że mnie źle zrozumiesz. Chcę więc tylko powiedzieć, że nie nadajemy się dla siebie. Dziesięcioletnie nasze małżeństwo wykazało to chyba dostatecznie. Ja o tem zresztą wiedziałam już przed sześcioma, siedmioma laty, lecz Ty, zdaje się, nie domyślałeś się wcale, że ja jestem nieszczęśliwą, że mnie męczysz...”

Męczysz! Poczzerwieniła ze złości, oburzenia, poczucia winy i bezradności.

„Ty wiodłeś swoje życie, bez względu, na moją osobę. Robiłeś zawsze to, co Tobie sprawiało przyjemność, co dla Ciebie było ważnem. Ale ja? Za pięć lat będę starą a nie zaczęłam jeszcze żyć. Nie zniosę tego dłużej. Naprawdę nie. Nie mogę więcej znieść tej wstrętnej okolicy...”

Czy nie mówił jej niezliczone razy, by wyjechała na Riviere, do Włoch, sama, a jego zostawiła przy pracy. Przecież nie żądał od niej, aby bez przerwy w domu siedziała!

„Nie mogę dłużej znieść Twego sposobu zachowania się. Twego stosunku do mnie. Nie mogę żyć z człowiekiem, który się wiecznie spieszy, który ma zainteresowanie tylko dla swego zawodu, i który jest zawsze tak nieszczęśliwie poważny. Czy wyobrażasz sobie, że ja mogę czuć się szczęśliwą, gdy ty okazujesz mi swoją miłość zupełnie nieprzytomny, tak en passant między jakimś przyjęciem politycznym a konferencją, albo gdy ze mną rozmawiasz, nie słysząc zupełnie tego, co ja mówię, ponieważ

lwowskiego świata dziennikarskiego, zgrupowanego w Towarzystwie i Syndykacie Dziennikarzy, pracuje już nad ustaleniem bogatego programu rautu, kładąc przytem główny nacisk na to, aby, choć w skromniejszych urzędowych rozmiarach, odpowiadał on godnie tradycjom dotychczasowych balów prasy, a jednocześnie zapewnił uczestnikom miłą i ochoczą zabawę. Nadmienić przytem należy, że ze względu na ciężkie czasy ceny kart wstępu na raut ustanowiono jak najniższe.

— Z Bazyliki Metrop. iac. W 13-tą rocznicę konsekracji JE. Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa dra Bolesława Twardowskiego, tj. we wtorek, 12 bm., o godz. 9 zostanie odprawiona w katedrze na intencję Najdosłojniejszego Arcypasterza pontyfikalna msza święta.

— Urzednicy Banków Lwowskich i Kas Oszczędności jak się dowiadujemy urządzają w sobotę dnia 16 stycznia b. r. w salach Kasyna i Koła lit. art. „Raut”. Znany nam z dotychczasowych imprez ruchliwy „Komitet Bankowców” daje zupełną gwarancję dobrej solidnej zabawy. Cały dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu dla bezrobotnych pracowników bankowych. W części koncertowej przyrzekli swój współdział: p. Dunka Sieczkowska i p. Szymonowicz Tadeusz, artyści opery, oraz prof. Schmar Adam (wiolonczela). Przy fortepianie p. Jadwiga Szymonowiczowa. 109

— Opłatek Związku Pracowników Ubezpiecz. Społ. Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, oddział Lwów, urządził w dniu 5 bm. w sali Kongregacji Kupieckiej „Opłatek” dla swoich członków. Zebranie zaszczytlił swą obecnością dr. Józef Marczyński, komisarz Kasy Chorych we Lwowie, p. docent dr. A. Sabatowski, zast. dyrektora, insp. Janicki Stanisław, oraz nacelnik Drzymichowski Tadeusz.

Prezes miejscowego oddziału Związku p. Kriwald Jan powitał przybyłych gości tudzież licznie zgromadzonych członków i w przemówieniu nacechowanym serdecznością nawoływał do zgodnej pracy dla dobra instytucji i ku zadowoleniu swoich władz przełożonych, a w szczególności komisarza dra Marczyńskiego, którego przychylność potrafią wszyscy pracownicy należycie ocenić. Dlatego też wyraża życzenie, aby współpraca pod kierownictwem p. komisarza dra Marczyńskiego trwała jak najdłużej.

W odpowiedzi p. komisarz podziękował z zauraniem, iakiem darza go pracownicy i wyraził życzenie, aby wśród wszystkich pracowników zapanaowała jedność tak, ażeby pracownicy stanowili jedną wielką rodzinę

w tej samej chwili myślisz o czem innym”.

Zastanowił się. Zabołało go.

„Sprawiam Ci przykrość...”

Wyprostował się i zacisnął zęby.

„Sprawiam Ci przykrość, a tego nie chcę. Lecz muszę Ci to powiedzieć. Percy, jesteś bardzo poważnym, bardzo obowiązkowym człowiekiem. A ja nie mogę zawsze być poważną, nie mogę ciągle myśleć o Twoim zawodzie o Twoich obowiązkach. Tego zda je się nigdy nie wzięłaś pod rozwagę. Jesteśmy właśnie zupełnie odmiennymi ludźmi. Bez względu — zresztą na to, co było, po tej scenie dzisiaj rano...”

Scenie? Jaka scena? Nie przypominał sobie żadnej sceny, tylko to, że prosił ją, by mu nie przeszkadzała w czasie czytania poczty. Mówił zupełnie grzecznie. Zaraz po tem wstała od śniadania, ale to nie zwróciło jego uwagi; myślał, że odchodzi, ponieważ skończyła już swoje śniadanie. Nie miał pojęcia — takie dzieciństwo!

„...po tej scenie dzisiaj rano postanowiłam nigdy Ci już nie „przerywać”

Tak, to było to słowo, którego użył — jakże dziecinna była.

„Bądź zdrow! Jesteś bardzo porząd-

i poświęcili swe sily dla dobra instytucji.

Wśród milej pogawędki przepłatającej kolendami przy akompaniamencie orkiestry smędzili członkowie wieczór, który na długi czas pozostanie w pamięci uczestników.

— **Snis rozpraw.** W dniu 20 bm. rozpoczęła się I. tegoroczna kadencja sądu przysięgłych. W dniu 20 bm. stanę przed sądem Włodzimierz Tusewicz osk. o zdradę główną. Dnia 21 bm. Franciszek Wołoszyn osk. o zabójstwo i rabunek, dnia 23 bm. Teodor Czarka osk. o zdradę główną. W dniu 25 bm. rozpoczęła się rozprawa przeciwko ks. prałatowi Leontynowi Kunickiemu i Iwanowi Zawalyskiemu oskarżonym o zdradę główną. Ks. Kunicki donosił się tych zbrodni na rozmaitych wiecach, że co siedział już w więzieniu śledczym w Czortkowie i Tarnopolu. Rozprawa przeciwko ks. Kunickiemu potrwa 7 dni. Dnia 3 lutego odbędzie się ponownie rozprawa przeciwko Wasylowi Procywczynowi i tow. zasądzonemu już raz za zabójstwo na 8 lat ciężkiego więzienia. Dnia 8 lutego stanę przed sądem Iwan Mitreza i tow. osk. o zdradę główną, dnia 9 lutego Stanisław Szaloga osk. o podpalenie, dnia 10 lutego stanę przed sądem Wasyl Pastuszewski i tow. osk. o zdradę główną, dnia 13 lutego stanę przed sądem Tekla Sanka osk. o zabójstwo, dnia 16 lutego Jarosław Ponowicz i 4 towarzysze osk. o podpalenie, dnia 10 lutego Szimon Pomer osk. o zdradę główną, dnia 20 lutego ks. Petruła i tow. osk. o zaburzenie spokoju miast, wreszcie dnia 22 lutego stanę przed sądem Aleksander Wilczek osk. o zdradę główną. Tak więc pierwsza kadencja sądu przysięgłych odbędzie się pod znakiem zdrady głównej.

==□==

— **Żołnierz postrzelił się w obawie przed służbą wojskową.** Wczoraj wieczorem koło synagogi na Bogdanowce rozległ się strzał. To żołnierz 43 pp. z Dubna — Michał Głowacz, przebywający obecnie na urlopie we Lwowie, został postrzelony w łokieć lewej ręki. Ranę opatrzyło mu wojskowe pogotowie rat. Głowacz zeznał, że postrzelił go jakiś nieznany osobnik. W toku dochodzeń okazało się, że Głowacz sam się postrzelił, by nie wracać już do pułku i nie służyć więcej w wojsku.

— **Nóż w robocie.** Za przebiecie nożem Władysława Hrymiaka (Sieniawska 6) policja aresztowała wczoraj Władysława Holczuka (Peltewna 46).

— **Garderoba męska i złoty zegarek** ogólnej wartości 3.131 zł. padły ofiarą złodziei, którzy zakradli się do mieszkania Rózi Korolowej (Ziemiałkowskiego 14) i jej sublokatora, Włodzimierza Zakrzewskiego.

nym człowiekiem, bardzo sumiennym i bardzo mądrym i jestem przekonana, że robisz wiele rzeczy dobrych. Lecz Ty masz za dużo rozmaitych odpowiedzialności. Tobie nie potrzeba żony. Tobie potrzeba lalki, którą co czternaście dni nakreć, by Ci mówiła „dzień dobry, kochany!” i „dobry wieczór, kochany!” Sama nie będę bardziej samotna, aniżeli nią jestem razem z Tobą. Nie jestem wcale rozgoryczona, jakby Ci się z tego listu, Percy, wydawało mogło. Chcę tylko być zrozumiałą, że nie mogę przy Tobie pozostać. Mogą ludzie mówić, co im się podoba. Płacę każdą cenę za moją wolność, ponieważ za długo cierpiałam. Życzę Ci wszystkiego dobrego. Zaczęłamby ten list jeszcze raz od początku, gdybym wiedziała, że będzie lepszym, Twoja Ellen”.

Odłożył list, wziął go znowu do ręki, przeczytał jeszcze raz, złożył, jak to było w jego zwyczaju, porządnie i wsunął z powrotem do koperty. Potem usiadł, oparł list o kałamarz i wpatrywał się bez ruchu w adres, napisany w pośpiechu dużymi literami.

W głowie zaczęło mu się kręcić i dudnić w niej silnie. Wstał i podszedł do okna. W dół unosił się czar-

## Nie będzie sądu doraźnego w sprawie mordu w Brzechowicach.

W dniu wczorajszym w południe, jak to zresztą zapowiadaliśmy, została ostatecznie zadecydowana sprawa, czy Rita Gorgonowa stanie przed sądem doraźnym, czy nie. Owóż jak dowiadujemy się z autoratywnego źródła prokuratura sądu apelacyjnego zadecydowała odstąpienie całej sprawy sądowi do zwykłego postępowania. Akty wróciły z powrotem do sędziego siedzącego dr. Kulczyckiego, który kontynuuje śledztwo w zwykłym trybie tak przeciw Gorgonowej jako też Zarembe.

Ewentualna rozprawa odbyłaby się przed sądem przysięgłych w kadencji marcowej.

### Gorgonowa nie ma obrońcy.

W dniu wczorajszym dr. Landau zawiadomił Gorgonową za pośrednictwem sędziego śledczego, że nie może podjąć się jej obrony ze względu na to, że będzie bronił Zarembe. Do wczoraj wieczora Gorgonowa nie powołała innego obrońcy.

==□==

### Z SALI SĄDOWEJ.

## Epilog afery dra Kolnika.

Po ferjach świątecznych rozwarły się wczoraj z powrotem podwoje przybytku Temidy dla przeprowadzenia szeregu rozpraw. Na czoło ich wysunęła się głośna swego czasu sprawa dr. Kolnika i tow., oskarżonych o oszustwo i sprzeniewierzenie.

Jak wiadomo w dniu 21 stycznia 1929 r. rozpoczęła się w tutejszym sądzie karnym sensacyjna swego czasu rozprawa przeciwko dyrekcji nieistniejącego dziś Banku wzajemnego kredytu i prokurentowi tego Banku dr. Adolfowi Kolnikowi o oszustwa i sprzeniewierzenia. Rozprawa trwała do 12-go marca 1929 r. Prowadził ją s. o. Bajorek, oskarżał zaś prok. Hryniewiecki.

To tej rozprawy było następujące. Około r. 1924 przemysłowiec Izak Pistyner, dorobiwszy się znacznej fortuny przystąpił do budowy olbrzymiej garbarni „Mazaga”. Po załamaniu się złotego Pistyner znalazł się w kłopotach finansowych. Zwrócił się zatem do dyrekcji Banku wzaj. kredytu o pożyczkę. W Banku tym poważną rolę odgrywał prokurent dr. Kolnik, który pragnąc rozszerzyć agendy Banku wprowadził nowy dział „interesów handlowych”, których dawniej Bank nie prowadził. Zaczęli napływać jacyś nowi klienci dotychczas w Banku nie widziani i rzeczywiście ruch w Banku rósł ku uciesze ówczesnego dyrektora L., który nie zdawał sobie sprawy z interesów dr. Kolnika. Dopiero w jakimś czasie później centrala Banku w Krakowie dowiedziała się z przerażeniem, że dr. Kolnik prowadzi jakieś interesy kablowe, o których dyrekcja nie miała pojęcia.

Mianowicie dr. Kolnik potrafił omo-

wić dawną dyrekcję filii BGK. we Lwowie świetnymi interesami Banku wzaj. kred., który posiada depozyty dolarowe w bankach amerykańskich i sprzedawał Bankowi Gosp. Kraj. przekazy kablowe. Gdy BGK. zaangażował się gotówką przeszło 1 milj. zł. pokazało się, że przekazy te wystawione za namową dr. Kolnika przez Pistynera nie mają pokrycia. Bomba pękła i dr. Kolnik, jakoteż Pistyner i niektórzy funkcjonariusze Banku wzaj. kr. dostali się do więzienia.

Po długotrwałym żmudnym śledztwie prokuratura wygotowała obszerny akt oskarżenia (66 str. maszynowego pisma), a rozprawa pełna sensacyjnych epizodów trwała 2 miesiące.

W dniu 12 marca 1929 r. ogłoszony został wyrok, mocą którego dr. Adolf Kolnik został skazany za sprzeniewierzenie na szkodę Banku wzaj. kredytu 10.000 zł. i za lekkomyślną krydę na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, przy czym nie policzono mu aresztu śledczego. Uwolniono go natomiast od zbrodni oszustwa na rzecz BGK. Marka Kurzera zaś za zbrodnię sprzeniewierzenia na 8 miesięcy więzienia, którą to karę skosztował aresztem śledczym. Innych oskarżonych skazano na kilkumiesięczny areszt i karę tę umorzono im w drodze amnestji.

Od wyroku na Kolnika i Kurzera tak prokurator, jak i obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

W wyniku tego zażalenia Sąd Najwyższy zniósł wyrok I. instancji co do Kolnika utrwalający od oszustwa i zasądający za sprzeniewierzenia, a co do Kurzera wyrok za sprzeniewierze-

nie w domu i przeczytał go.

To wyczekiwanie w naprężeniu, zmęczyło go. Westchnął głęboko, jak gdyby odczuwał jakiś fizyczny ból.

— Kto tam — zawołała z przestrachem. — Czy to ty, Percy?

— Tak.

— Ależ dzisiaj przyszedłeś bardzo wczesnie do domu. — Głos jej drżał.

— Nie czuję się dobrze — odpowiedział. — Jestem zmęczony i położyłem się. Czy nie masz czegoś na bóle głowy? Muszę jeszcze dzisiaj pracować.

Słyszał, jak zmięła się w dłoni, a potem pospieszyła do jego gabinetu.

— Mój biedny Percy! — powiedziała i nachyliła się nad nim. Widział, że miała na sobie suknię podróżną.

— Może trochę wody kolońskiej?

Dał słaby znak głową.

— Weźmę sobie mały urlop — i wyjedziemy. Jak zapatrujesz się na podróż autem na południe? — powleciał nieco później, gdy nacierała mu skronie. Dotknięcie jej rąk przypomniało mu zapomniane chwile, miał uczucie, że szczęśliwie wyszedł z jakiejś długiej, ciężkiej choroby.

Tłum. G. B.

nie i polecił przeprowadzić ponowną rozprawę.

Rozprawa ta rozpoczęła się wczoraj. Prowadził ją s. o. Będaszewski, w skład Trybunału wchodził s. o. Slezanowski i s. o. Szulislawski, oskarżał prok. ap. Hryniewiecki, bronił dr. Insler i dr. Axer.

Rozprawa potrwa 2 tygodnie. Po odczytaniu części aktu oskarżenia, dotyczącej się oszustwa i sprzeniewierzenia, miano przystąpić do przesłuchania oskarżonych.

Zabrał głos obr. dr. Insler i prosił o odroczenie rozprawy ze względu na to, że nie miał jeszcze czasu zapoznać się z aktami. Trybunał przychylił się do tego wniosku i odroczył rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Dzisiejszy dzień rozprawy zajmą zeznania oskarżonych.

## Gdzie ukrywa się oziębocięzcy?

Gródek Jag. (Tel. wł.) Onegdaj na łąkach gminy Ciuniowa (pow. Gródek Jagielloński) znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej w wieku około 1 miesiąca, które złożono w kostnicy w Ciuniowie. Pierwiastkowe dochodzenia wykazały, że jakaś kobieta ze Lwowa oddała w grudniu swoje dziecko na wychowanie do Kseni Rybak w Powitnie (pow. Gródek Jag.) od której dnia 7 bm. o godz. 18 odebrała, a idąc do stacji kolejowej w Ciuniowie wrzuciła pod most do wody, powodując przez to śmierć dziecka, którego zwłoki wypłynęły na łąkę. Dochodzenia w toku.

## Skok do Sanu upozorowaniem napadu.

Przemysł. (Tel. wł.) Jan Sura, mieszkaniec Medyki pow. Przemysł doniósł wydziałowi śledczemu PP. w Przemysłu, że gdy szedł drogą z Przemysła do Radymna został napadnięty przez nieznaną mu osobników, którzy zrabowawszy mu 60 złotych wrzucili go do Sanu.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały że Sura napad rabunkowy zmyślił oraz że usiłował popełnić samobójstwo z powodu zadłużenia się, do czego w toku przesłuchania przyznał się dobrowolnie. Przeciw Surze skierowano doniesienie — za wprowadzenie władzy w błąd.

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnym osłabieniu, niechęci do pracy naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa pobudza do wypróżnień i ułatwia krwioobieg. Zadać w aptekach i drogerjach. 5169

## Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 10 stycznia do soboty 16 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augensterna przy ul. Krasińskich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Lyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiej 12, A. Drosawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Lyczakowskiej 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Śladowskiego przy ul. Hallickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjałkim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickiej 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

## Warszawa liczy 1,178.211 mieszkańców.

Liczba osób zamieszkujących w Warszawie bez względu na to, czy w chwili spisu były w Warszawie obecne wynosiła 1.169.881, zaś liczba osób obecnych w chwili spisu bez względu na to, gdzie stale zamieszkuje — 1.178.211.

W porównaniu ze spisem z dnia 30 września 1921 r., który wykazał dla Warszawy 936.713 osób obecnych, przyrost wynosi 241.498 osób, t. j. 25,8 proc.

## Kronika tłumacka.

ZPOK. Dnia 2 bm, urządził Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tłumaczu choinkę dla najbiedniejszej dziatwy z miasta Tłumacza. Zebrało się 150 dzieci przy rzeźbieniu oświetlonej choince w świetlicy ZPOK i strzeleckiej. Rozpoczęto zabawę odśpiewaniem kolend. Następnie panie Związku obsługiwały dzieci przy stole, racząc je herbatą i słodyczami, poczem rozwinęła się zabawa dzieciaków pełnych humoru i zadowolenia. Zakończono te miłe chwile rozdaniem pakietów wypełnionych podarkami świątecznymi. Pozostałość paczek przesłała no działwie tuł. ochronki dnia następnego.

Związek Pracy Ob. Kobiet w Tłumaczu rozwija również swą działalność na polu dożywiania dziatwy szkolnej. W Tłumaczu uruchomiono specjalną sekcję, która zajęła się dożywianiem 100 najbiedniejszych dzieci szkolnych. Związek Pracy Ob. Kob. w Tyśmienicy (pow. Tłumacz) uruchomił już przed świętami akcję dożywiania przy pomocy Pań Komitetu Pomocy dla bezrobotnych.

## Zabytki polskie na Pomorzu.



W okazałym gmachu ratusza w Grudziądzu, który to gmach wybudowali w latach od 1647 do 1680 polscy OO. Jezuici, znajduje się dzisiaj świetnie zachowana sala dawnego rektarza Kolegium OO. Jezuitów, ozdobiona bogatymi rzeźbami, dziełami ręk polskiego Jezuity. Dawny rektarz OO. Jezuitów, służy obecnie jako sala posiedzeń magistratu.

+ Najdroższe i najtańsze miasta na świecie. Międzynarodowy urząd robotniczy w Waszyngtonie opracował z inicjatywy Forda porównawczą tabelę kosztów utrzymania w różnych miastach świata. Okazało się po zestawieniu kosztów mieszkania, utrzymania, ubrania etc., że najdroższym miastem ze wszystkich jest Sztokholm, po nim idzie Berlin, Frankfurt, później Kopenhaga, Kork i Paryż. Do najtańszych miast należą: Barcelona, Antwerpia, Sztambuł, Warszawa. Do średnio drogich zaliczyć należy: Marsylię, Helsingfors, Manchester i Rotterdam.

# Przyrost ludności w Polsce i w Niemczech.

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące małżeństw, urodzeń i zgonów w II kwartale ub. r. w Polsce oraz w 9-ciu innych państwach europejskich.

Jak wynika z tej statystyki, największą ilość małżeństw, mianowicie 146.290, zawarto w tym okresie w Niemczech; pod względem ilości małżeństw Polska znajduje się na piątym miejscu — 61.933 małżeństwa.

Największą liczbę urodzeń, mianowicie 267.147, wykazują Niemcy; Pol-

ska z liczbą 256.775 urodzeń znajduje się na drugim miejscu.

Podobnie największą liczbę zgonów wykazują Niemcy, gdzie w ciągu kwartału zmarło 182.752 osoby; pod względem liczby zgonów Polska znajduje się na 4-tym miejscu — 121.319 zgonów.

Największy przyrost naturalny posiadała Polska, mianowicie w ciągu kwartału wyniósł on 135.456 osób; na drugim miejscu Włochy — 104.899; na trzecim Niemcy — 84.395.

## Próbny lot polskiego samolotu sypialnego.

Onegdaj odbył się na lotnisku warszawskim pierwszy próbny lot samolotu P. Z. L. 4, wybudowanego w Państwowych Zakładach Lotniczych.

Aparat P. Z. L. 4, wykonany całkowicie z metalu, jest pierwszym polskim samolotem sypialnym, i używany będzie na liniach komunikacyjnych do lotów nocnych. Samolot mieścić będzie 10-ciu pasażerów. Nowy typ płatowca zastąpić ma na polskich liniach lotniczych 3-silnikowe Fokkery.

Pierwszy lot próbny samolotu odbył się w obecności przedstawicieli władz lotniczych, cywilnych i wojskowych. Na lotnisko przybyli m. in. naczelnik Wydziału lotnictwa cywilnego w Min. Komunikacji inż. Filipowicz,

zastępca jego inż. Szaniawski, dyrektor Państw. Zakładów Lotniczych inż. Rumbowicz, szef Wojskowego Zakładu zaopatrzenia aeronautyki płk. Abczyński, przedstawiciele Instytutu. Badań Technicznych Lotnictwa, Departamentu aeronautyki i t. d.

Aparat, zaopatrzony w silniki Wrighta po 220 KM, pilotował znakomity lotnik polski kpt. Bolesław Orliński. Pierwszy lot P. Z. L. 4, który trwał 20 minut, wypadł znakomicie.

Po odbyciu wszystkich przepisowych prób, samolot użyty będzie najpierw do przewożenia poczty, poczem po 100 godzinach lotów pocztowych wprowadzony zostanie do komunikacji pasażerskiej.

## Jak zostać szczęśliwym?

RECEPTA NA SZCZĘŚCIE, DOSTĘPNA DLA WSZYSTKICH.

Znakomity pisarz francuski, Andre Maurois, w obszernym artykule rozważa warunki, które mogą zapewnić człowiekowi żyjącemu w naszych burzliwych i ciężkich czasach — szczęście, ów rzadki dar bogów. Jako prawdziwy Francuz, realista z natury i usposobienia, Maurois podaje, jak sam ją określa, receptę dostępną dla wszystkich, dla każdego t. zw. człowieka z ulicy. W receptce swej odwołuje się pisarz do rozsądku i zmysłu umiarkowania, cechującego narody łacińskie.

Pierwsze zalecenie Maurois brzmi tak:

„Należy unikać zbyt długich rozmyślań nad przeszłością“.

Medytacje nad przeszłością wydobywają na światło dzienne smutne wspomnienia, urazy, przykrości, choroby imaginacyjne. Rozrywki — teatr, powieści, muzyka — zostały wynalezione właśnie dla odciągnięcia człowieka od tego rodzaju monologów. Niebezpieczną jest rzeczą dłuższe rozmyślanie nad poniesioną np. stratą, nad wyrządzonym afrontem, nad wszystkim, co się stało i na co niema rady. Umysł nasz musi się oderwać co pewien czas od przeszłości, od wczoraj, musi być prze myty i oczyszczony od osadu wczorajszego dnia. Niemasz szczęścia bez zapomnienia.

Zapomnieć najłatwiej używając najlepszego narkotyku, jakim jest praca.

Próżniak jest zawsze kandydatem do nieszczęścia.

„Nie widziałem nigdy człowieka, któryby się czuł nieszczęśliwym podczas akcji“. W czasie wyteżonej, pochłaniającej wszystko akcji, pracy, człowiek zapomina o sobie, nie myśli o sobie. Za pomnienie takie mogą dać nie tylko praca wielkie, doniosłe, ale i zajęcia zwykłe, powszednie, zakrojone na miarę co dzieńności. „Panem et circenses“ — chleba i rozrywki łakną plebs rzymski. Rozrywki są nie mniej potrzebne czło-

wiekowi, jak chleb. Niestychany rozwój kinematografii, która umożliwia rozrywkę dla wszystkich klas społecznych, jest cechą charakterystyczną naszych czasów. Film wyrzuca nas z kręgu zaczarowanego kłopotów i zmartwień, pozwala na kilka godzin zapomnienia o sobie.

Drugie zalecenie Maurois brzmi: „Działać“. Filozof angielski Russel mówi: „Z rozmów z moimi znajomymi dochodzę do wniosku, że szczęście jest prawie niemożliwe w świecie współczesnym. Ale spostrzegam, że idea ta jest nienaturalna, gdy tylko pomówię z moim ogrodnikiem“. Ogródnik Russel'a

nie ma czasu ani sposobności zastanawiać się nad problemem szczęścia, albowiem — prowadzi on wyteżoną i codzienną wojnę z królikami,

niszczącymi ogród. Wysilek, który uważa on za celowy i wyczerpujący narazie wszystkie jego pomysły, absorbuje ogrodnika, wypełnia jego dzień. Ogródnik działa — zatem niema czasu na gorzkie rozmyślanie.

Trzecie zalecenie polega na tem, aby każdy wybrał sobie takie środowisko życiowe, którego kierunek i wysilek zgadza się z naszym. Czwarte zalecenie Maurois brzmi tak: „Nie należy unieszczęśliwiać się imaginując nadejście katastrof i nieprzewidzianych klęsk“. „Spotkałem w piękny dzień słoneczny w ogrodzie Tuileryjskim, wśród rozbawionej dziatwy, posepnego, samotnego człowieka. Przeżuwał czarne myśli, wyobrażając sobie klęski finansowe i katastrofy, które przyniesie ze sobą r. 1932“.

Nie należy, twierdzi wreszcie Maurois w swem ostatnim, piątym zaleceniu, przemyśliwać za dużo o dokonanych przez siebie sprawach. Zrobiwszy to, co się uplanowało jak można

najlepiej, należy przyjąć z obojętnością krytykę, nie zalić się i nie skarżyć.

„Człowiek szczęśliwy powinien się czuć, mówi Maurois, dobrze w odmetach Losu, wzorem dobrego pływaka, przebijającego się przez fale do brzegu“.

Or.

## Bilans handlu zagranicznego.

Według tymczasowych obliczeń Gł. Urz. Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzplitej polskiej i W. m. Gdańska w mies. grudniu 1931 przedstawia się następująco: Przywóz 220.321 tonn wartości 91.076 tys. zł., wywóz 1.496.735 tonn, wart. 117.888 tys. zł. Saldo dodatnie wynosi 26.242 tys. zł. W porównaniu do mies. listopada zmniejszyła się ogólna suma wartości, przywiezionych towarów o 5.960 tys. zł., zaś wywiezionych o 38.354 tys. zł. w porównaniu do listopada:

1. zmniejszył się przywóz następujących artykułów: śledzie, skóry wyprawne, skóry surowe, rudy żelazne, oraz żelastwo (szmelc), garbniki, kotły, aparaty i części do ogrzewania, samochody, wełna czesana, przedza bawełniana;

2. zwiększył się przywóz ryżu, kawy, herbaty, kakao i tytoniu, nadto futer surowych, juty i odpadków, wełny i odpadków,

3. zmniejszył się wywóz jęczmienia, mąki pszennej i żytniej, grochu, fasoli, bekonoń, wędlin i szynki, masła i jaj, trzody chlewnej, gęsi, kłód, kłoców i dłużyc, bali, desek i łat, podkładów kolejowych, nasion oleistych, węgla, nawozów sztucznych, szyn, żelaza i stali, wszelkich blach żelaznych i stalowych, cynku i pyłu cynkowego.

4. zwiększył się wywóz żyta, fornierów klejonych i wyrobów z nich, nasion, roślin pastewnych i traw, nasion buraków cukrowych, przedzy wełnianej.

## Ze świata.

+ Najsilniejszą truciznę odkryto niedawno w południowej Afryce, w Transvaalu. Chemik Green przeprowadził badania nad trucizną wydzielaną przez rosnącą dziko roślinę Adenia i stwierdził, iż jad jej działa 5.000 razy silniej, niż strychnina. Już setną część miligrama tej trucizny wystarcza do zabicia człowieka, przyczem w organizmie nie pozostawia ona po sobie żadnych śladów. Odkrycie właściwości trujących Adenii nastąpiło przypadkowo podczas robót prowadzonych nad wytyczeniem trasy kolejowej; pewien robotnik zgrzył i wyssał listek Adenii, w kilka minut potem padł trupem.

+ Rozmowy towarzyskie nagrane na płyty gramofonowe. Nowość ta powstała — rzecz prosta — w sferach towarzyskich w Stanach Zjednoczonych. W N. Yorku ostatnim wyrazem mody i szyku jest „uwiecznienie“ na płytach gramofonowych rozmów, prowadzonych przy stole podczas bankietów, przyjęć, obiadów. Aparat odbiorczy umieszcza się w środku stołu, tak, iż jest on niewidoczny, a obrót płyty nie sprawia żadnego szmeru. „Nagrane“ w ten sposób płyty przesyłają gospodarze tym znajomym i krewnym, którzy nie byli obecni na przyjęciu.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz“.

Benjamin Franklin  
w liście do syna.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

## Pół wieku pracy artystycznej Józefa Chmielińskiego.



Ostatnio teatr Polski w Warszawie obchodził 50-lecie działalności scenicznej znakomitego aktora Józefa Chmielińskiego. — Większą część tego okresu, albowiem 30 lat, pracował Chmieliński na scenie lwowskiej, będąc jej podporą. Do najwybitniejszych ról Chmielińskiego należały: Czartoryski w „Lelewelu”, Wypiański, dr. Stockmana w „Wrogu ludu”, Chłopickiego w „Warszawiance”, Orgona w „Dożywociu” Fredry i wiele innych. — Na ilustracji naszej widzimy podobiznę znakomitego artysty scen polskich.

### Z TEATRU WIELKIEGO.

## Występy p. Hoffmanowej i p. Czarneckiego w „Aidzie”. „Tosca”, opera Puccini’ego.

Drugi raz z rzędu odegrana opera Verdiego „Aida” pozwoliła usłyszeć w roli Amneris p. Hoffmanową i p. Czarneckiego w roli Radamesa. Nie słyszałem Aidy w obsadzie premierowej, toteż nie mam możliwości porównania zalet dublujących te poważne role, zaznaczyć jednak muszę duży sukces p. Hoffmanowej, śpiewaczki przedewszystkiem bardzo muzykalnej i precyzyjnej w wykonaniu partii tak pod względem wokalnym jak i sumiennej gry, którą potęgowała jej ujmująca powierzchowność i w miarę zastosowany temperament. P. Hoffmanowa nie operuje siłą głosu, ale jego miękka melodyjnością i tą rytmiczną akuracją, która czynić ją będzie zawsze siłą nietylko mile słyszana, ale i niezbędną na naszej scenie.

P. Czarnecki, który zdołał sobie zaskarbić wśród publiczności szereg wielbicieli, zbierał i tym razem gorące oklaski za znane melodie swej partii, głosowo przeważnie dominując nad zespołem. Odnoszę jednak wrażenie, że w roli Radamesa nie czuł się ten świetny zreszta śpiewak tak dobrze, jak w rolach, które już w tym sezonie śpiewał.

Bezpośrednio po Aidzie wystawioną Toscę zaliczyć trzeba do dalszego łańcucha powodzenia naszej imprezy operowej. Gros zasługi przypada tu reprezentantce roli tytułowej p. Platównie, jej ze wszech miar pięknemu głosowi w całej jego dużej rozpiętości, jej rutynie śpiewaczej, niezawodnej pewności i muzykalności. Dramatyczna rola Tosci, odpowiada p. Platównie może najlepiej, toteż w końcowych scenach wszystkich aktów — a już najbardziej w 3-cim akcie, szarpnęła śpiewaczka ta nerwami słuchaczy, dając im naprawdę maximum muzycznego zadowolenia.

Partner jej p. Wroński w roli Cava radosi się śpiewał z wielkim przejęciem pełnią swego lirycznego, młodzieńczego głosu, pozbawionego wprawdzie niezbędnej w tej roli barwy bar dziej meskiej, dobra jednak gra tego artysty brak ten wynagrodziła w zupełności. — W roli niesympatycznego Scarpia słyszano już we Lwowie wybitnych śpiewaków, cieszących się sławą zagraniczną i publiczność lwowska wiąże z tą rolą wielkie wymaga-

nia, którym bardzo starannie starał się sprostać p. Worch. Rozśpiewał się on zwłaszcza w akcie drugim szczerze i swobodnie.

Udatną postać Spoletty stworzył p. Szmidt a słowa uznania należą się też zawsze niezawodnemu p. Romanowskiemu i Syroczewskiemu.

Publiczność po akcie drugim znów zgotowała zasłużoną owację kapelm. dyr. Dołżyckiemu, który — jakeśmy

już mieli możność usłyszeć — wykazuje coraz więcej swoich umiejętności i dowodów rzetelnej pracy.

Dekoracje — zwłaszcza w akcie pierwszym — bardzo gustowne. Gra ludu, niepewnie się w akcie I-szym za chowującego, wymagałaby nieco więcej inicjatywy reżyserskiej. Chóry były dobre (akt II).

W. Hausman.

# Z lasów i pól.

Jeszcze zaledwie trzy dni do końca sezonu, który tego roku zupełnie nie dopisał. Zwłaszcza styczeń wypłatał nam figla i bardzo wiele polowań — odkładanych z dnia na dzień, do skutku już nie dojdzie. Pozostanie jeszcze dzik i lis — lecz o tych dzikach tak bardzo nie słyhać a specjalnie lisich polowań nikt w styczniu już nie urządza. Żałować jednak nie ma za czem — zostanie na drugi rok.

Obok wielu polowań, których wynik jest wcale dobry, musimy tu po gratulować właścicielowi Jabłonowa z Podola, p. posłowi Janowi Chońskiemu-Dzieduszyckiemu; z końcem grudnia (28 i 29. 12.) odbyło się tam dwudniowe polowanie, w którym wzięli udział głównie myśliwi warszawscy, a które dało na rozkładzie 15 dzików, 18 lisów i 150 zajęcy. Pomędzy myśliwymi (13 strzelb) byli obecni marszałek senatu p. Raczkiewicz, wiceminister Spraw Wojsk, gen. Fabrycy, gen. Popowicz i w. i. Gościński gospodarz nie szczędził ani trudów ani kosztów, by tylko zwłaszcza myśliwym z Warszawy pokazać nasze knieje kresowe na Podolu z jak najlepszej strony i by ich zapoznać z naszymi stosunkami. Polowanie wzorowo prowadził przy pomocy podwójnej nagonki p. nadl. Wołodkiewicz i jego to głównie zasługa — ten wspaniały wynik.

Prawdziwą również biesiadę sprawił swym gościom hr. Karol Gólcowski w Łowczycach koło Stryja w dniach 4 i 5 stycznia. W 6 strzelb ubito 242 zajęcy, 2 lisy i bażanta. — Pierwszego dnia padło zwyż 200 zajęcy, przyczem jeden miot dał zwyż 90

zajęcy; królem został p. Al. Seńkowski (50 raziący i lis).

W Rudnikach u p. Moysu-Rosochackiego 2. I. w 8 strzelb ubito 49 zajęcy i lisa.

Złoczowskie Tow. Myśl. polowało 24. 12. w Boniszynie w 15 strzelb — zajęcy 40; w Poczapach 31. 12 w 15 strzelb — zajęcy 30; 5. I. w Żukowie 17 strzelb — zajęcy 50.

W Młynowie u hr. Chodkiewicza 4. I. w 12 strzelb padło 92 zajęcy i 2 lisy; królem płk. Anders (15 zajęcy).

W Izidorówce u hr. Konst. Dzieduszyckiego 5. I. w 13 strzelb padło 181 zajęcy i lis.

Lw. Tow. Myśl. im. św. Huberta w Powitnie dnia 9. I. w 10 strzelb miało dzika, 2 lisy i 34 zajęcy; królem („dziejczy”) p. Waydowski senior.

Lw. Klub Myśl. „Ponowa” polował 3 i 4. I. w Pisarzowej Woli w 12 strzelb — 2 lisy i 38 zajęcy; 6. I. w Chruście w 10 strzelb — 18 zajęcy; 10. I. w Smerekowie (pola) i w lesie błyszczewodzkiem pp. Auerbacha i Rabnera w 14 strzelb — zajęcy 20 i 3 lisy; królem p. Madejski: lis i 3 zajęcy.

Lw. Tow. Myśl. „Nemrod” 6. I. w Miklaszowie w strzelb 18 zajęcy 65.

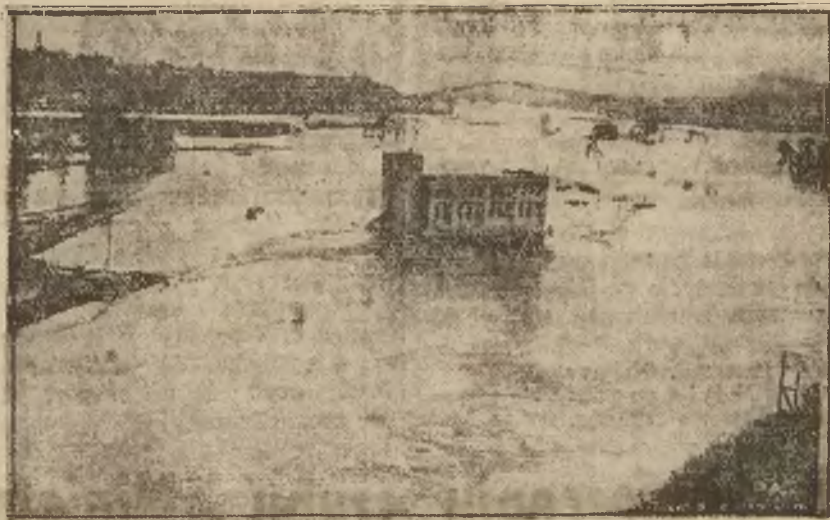
W Dunajowie w lasach orcyb. polowano 2 i 3. I. w strzelb 13 — zajęcy 42 i 52.

W Plichów-Plichowczyku u hr. Potockiego w 6 strzelb padło 30 zajęcy.

Lwowskie Tow. Myśl. „Venator” dnia 5. I. w Piczychwostach w 16 strzelb zajęcy 32; 8. I. w Kłodzianku w strzelb 13 — zajęcy 8 i lis; 9. I. w Kłodzianku w 13 strzelb zajęcy 20.

Miejskie Tow. Myśl. „Łowiec” polowało dnia 11. I. w Grzybowicach w strzelb 12 — zajęcy 31.

## Wylewy w Nadrenji.



W ostatnich dniach cała Nadrenja nawiedzona została straszliwą katastrofą powodzi, spowodowaną nagłym topnieniem śniegów. Ulice miast nadreńskich stoja całko-

wicie pod wodą. — Na ilustracji naszej widzimy gazownię w Bochum-Splem na placu, zalanym całkowicie wodą.

# SPORT.

### HOKEJ NA LODZIE.

Przed wyjazdem naszej reprezentacji hokejowej odbyła się w PZiL. konferencja prasowa, na której prezes dr. Polakiewicz oświadczył zebranym przedstawicielom prasy, że ponieważ w turnieju olimpijskim bierze udział także drużyna niemiecka, przeto Europa reprezentowana będzie przez dwie drużyny. W naszej reprezentacji weźmie udział zamiast Szenajcha, który nie może jechać — Ludwiczak. W meczach przedolimpijskich, jakie reprezentacja

nasza rozegra w paru miastach amerykańskich, Polacy walczyć będą jako kombinowany team klubowy, a nie jako oficjalna reprezentacja.

Kanada dokonała wyboru swej reprezentacji hokejowej. Wygląda ona następująco: Walter Monson, Roya Hinkel, Hugh Sutherland, Bill Lockburn (bramkarz). W dniach najbliższych drużyna reprezentacyjna Kanady zestawiona zostanie ostatecznie.

W najbliższą niedzielę 17 bm., rozpoczyna się na Śląsku zawody hokejowe o mi-

strzostwo Śląska. W klasie A startują drużyny: Śl. Tow. Łyżw. i BBEV.

W Warszawie hokej lodowy też nie cieszy się względami pogody. Wszystkie zawody hokejowe i łyżwiarskie zostały w stolicy dla braku warunków atmosferycznych odwołane.

Sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach, wykazał za ostatni miesiąc kwotę 50.000 zł. dochodu brutto, a po potrąceniu wszystkich kosztów bieżących utrzymania toru w sumie 10.000 zł., czysty dochód w kwocie 40.000 zł.

### ŁYŻWIARSTWO.

W Równem odbyło się otwarcie nowego, największego na Wołyniu, toru łyżwiarskiego. Tor urządzony został przez miejscowy Policyjny Klub Sportowy na boisku Sokola przed Zamkiem. Boisko posiada oświetlenie elektryczne i bufet.

Znany norweski łyżwiarz Ballangrud, ustanowił na zawodach w Oslo nowy rekord światowy w biegu na 10.000 m., z czasem 16:46,6 sek. Poprzedni rekord na tym dystansie należał do Carlisena i wynosił 17:17,4 sek.

Amerykański Komitet Olimpijski w Nowym Jorku przeprowadza dochodzenie przeciwko mistrzyni świata w jeździe figurkowej na lodzie słynnej Norweżce, Sonji Henle na skutek pewnych doniesień, według których Sonja Henle przekraczała przepisy amatorskie. Prasa niemiecka podejrzewa, że Amerykanom chodzi głównie o zlikwidowanie zbyt groźnej konkurentki do tytułu mistrza świata, do którego to tytułu pretenduje Amerykanka Mabel Bieson.

## Program radiowy

Wtorek, 12 stycznia.

Lwów (381) godz. 11:45: Przegląd prasy krajowej PAT-a. 11:58: Sygnal czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa. 12:10: Koncert z płyt gramof. 13:10: Urz. komunikat PIM. 13:15: Komunikat gospodarczy. 13:25—15:00: Przerwa. 15:00: Muzyka z płyt gramof. 15:15: Chwilka lotnicza. 15:20: Przerwa. 15:25: „O nowych osiedlach zagranicą i u nas” wygłosi p. J. Głnett-Wojnarowicz. 15:45: Giełda pieniężna oraz komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 15:50: Program dla dzieci starszych: a) „W gościnie u Nowego Roku” opowiadanie p. Wójtowicz-Grabńskiej. b) „Przyjaciele” feljeton prof. A. Janowskiego. 16:15: Przerwa. 16:20: Odczyt. 16:40: Zagadki muzyczne dla młodzieży w opr. p. Ady Arct-Jampolskiej i p. T. Sereżyńskiego. 17:00: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 17:10: „Kultura ludowa, szlachecka, proletariacka i burżuazyjna” wygłosi p. S. Zejmo-Zejmis. 17:35: Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filhar. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i S. Dobryszczyka (fortep.). 18:50: Rozmaitości. 19:10: Odczytanie programu na dzień następnny. 19:15: „Anonima listów kilka” wygłosi p. M. Starbówna. 19:30: Wiadomości sportowe. 19:35: Muzyka z płyt gramof. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20:00: Skrzynka pocztowa techniczna, korespondencję omówi i porad technicznych udzieli p. in. Miński. 20:15: Trans. z Wilna: Koncert wieczorny. 21:25: Trans. z Wilna: Słuchowisko. 22:10: D. c. koncertu z Wilna. 22:50: Dodatek do Pras. Dzień. Radi. 22:55: Urz. komunikat PIM. 23:00—24:00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Środa, 13 stycznia.

Lwów. (381) Godz. 11:45. Przegląd Prasy Krajowej PAT'a. — 11:58 Sygnal czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:10. Koncert z płyt gramofonowych. — 13:10. Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 13:15. Komunikat gospodarczy. — 13:25—15:00. Przerwa. — 15:00. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15:15. Lwowski komunikat harcerski. — 15:20. Komunikat Tow. Kooperatystów. — 15:25. „Listy i Programy” dyr. J. S. Petry. — 15:45. Giełda pieniężna oraz Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — 15:50. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16:15. Kom. Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego. — 16:20. „Kamień mądrosi” wygl. dr. Henryk Palmbach. — 16:40. Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. — 16:55. Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17:10. Odczyt. — 17:35. Koncert popołudniowy. Muzyka czeska w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimilskiego. — 18:50. Rozmaitości. — 19:10. Odczytanie programu na dzień następnny. — 19:15. „Co myśleli kombataneci francuscy o wojnie?” wygl. Beatrix Zukotyńska. — 19:30. Wiadomości sportowe. — 19:35. Muzyka z płyt gramofonowych. — 19:45. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20:00. Feljeton muzyczny. — 20:15. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Kazimierz Szerszyński (płosekni) akomp. prof. L. Urstein. — 21:35. Kwadrans literacki Maciej Wierzyński: „Guliwer” nowela. — 21:40. Koncert kameralny w wyk. Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego (I-skrzypce Józef Kamiński, II-skrzypce Mieczysław Turski, altówka Jan Gornowski, wiolonczela Marian Neuticeli). — 22:35. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22:40. Urzędowy kom. Państw. Instytutu Meteor. — 22:45. Odczyt. — 23:10 — 24:00. Muzyka lekka i taneczna.

# SPRAWY NAFTOWE.

## Przemysł kopalniany w listopadzie 1931 r.

### A) Przemysł kopalniany. \*)

#### PRODUKCJA ROPY.

W listopadzie 1931 r. wydobyto ogółem w Polsce 5.026 cyst. ropy naftowej, czyli o 342 cyst. mniej, aniżeli w miesiącu poprzednim. W szczególności wydobyto w listopadzie z kopalń okręgu górniczego:

Drohobycz	3.797 cyst.	(- 238 cyst**)
Jasło	854	(+ 14
Stanisławów	375	(- 18

Kazem wsz. stkie okręgi 5.026 cyst. (- 242 cyst.)

Po odliczeniu od wydobycia brutto ropy użytej w listopadzie na opał (18 cyst.) i zanieczyszczenia (158 cyst.) pozostaje produkcja czysta (netto) 4.850 cyst.

Ilość ropy odtłoczonej przez przedsiębiorstwa naftowo-wiertnicze do Towarzystw magazynowo-tłoczeniowych i ekspedycyjnych beczkami lub beczkowozami z kopalń, nie posiadających połączeń rurociągowych, wynosiła w listopadzie 1931 r. 4.843 cyst.

Z tej ilości na okręg Drohobycz przypada 3.591 cyst. na okręg Jasło 864 cyst. i na okręg Stanisławów 388 cyst.

Zapasy ropy w Polsce z końcem listopada 1931 r. w zbiornikach na kopalniach i w magazynach Towarzystw Tłoczeniowych wynosiły ogółem 1.885 cyst. t. j. o 332 cyst. mniej aniżeli w październiku.

Cena ropy wedle notowań Tow. „Petrolea” wynosiła w listopadzie 1931 r. zł. 1,617 = dol. 182,11.

#### PRODUKCJA GAZU ZIEMNEGO.

Ilość gazu ziemnego, wydobytego w Polsce w ciągu listopada 1931 r., wynosiła ogółem 40.100.163 m sześć. a w szczególności: w okręgu drohobyczkim 28.163.515 m<sup>3</sup>, w okręgu jasielskim 7.678.890 m<sup>3</sup> i w okręgu stanisławowskim 4.257.758 m<sup>3</sup>.

Wielkie firmy naftowe wydobyły ze swoich kopalń ogółem 26.383.267 m<sup>3</sup> gazu (65,8 proc.), a w szczególności: w okręgu Drohobycz 18.880.954 m<sup>3</sup>, w okręgu Jasło 4.435.497 m<sup>3</sup> i w okręgu Stanisławów 3.066.816 m<sup>3</sup>.

#### PRODUKCJA GAZOLINY.

Z ogólnej ilości wydobytego gazu w listopadzie 1931 r. przerobiono 56 proc. na gazolinę. W okręgu drohobyczkim przerobiono 18.548.450 m<sup>3</sup>, w okręgu jasielskim 828.395 m<sup>3</sup> i w okręgu stanisławowskim 3.092.339 m<sup>3</sup>, czyli ogółem 22.469.184 m<sup>3</sup>.

Czynnych fabryk gazoliny było w rejonie borysławskim 14, w Drohobyczu 1, w Schodnicy 2, w Rypnem 1, w Bitkowie 3, w Grabownicy 1, w Równem 1, czyli razem 23.

Ogółem wytworzono w miesiącu listopadzie 1931 r. 353 cyst. gazoliny, czyli w porównaniu z miesiącem październikiem 1931 r. o 3 cyst. mniej.

Ilość zatrudnionych robotników we fabrykach gazoliny wynosiła w okresie sprawozdawczym 280, urzędników 35.

W listopadzie dostarczono krajowym rafineriom 3.382.420 kg gazoliny.

Wywozu gazoliny zagranicę nie było.

Cena gazoliny w miesiącu sprawozdawczym wynosiła dol. 660 za 1 cyst. (10.000 kg).

#### PRODUKCJA WOSKU ZIEMNEGO.

W ciągu listopada 1931 r. wydobyto w Polsce 24.936 kg wosku. Kopalnia wosku „Borysław” w Borysławiu wyprodukowała 9.700 kg. zaś kopalnia w Dźwiniaczu 15.236 kg.

W miesiącu sprawozdawczym wy-

wieziono zagranicę 25.750 kg wosku. Całą tę ilość wywieziono do Niemiec.

W zapasie pozostało z końcem listopada 47.047 kg wosku, a to: w Borysławiu 11.918 kg, a w Dźwiniaczu 35.129 kg.

W listopadzie 1931 r. zatrudniała kopalnia „Borysław” w Borysławiu 217 robotników, kopalnia w Dźwiniaczu 203, czyli razem 420 robotników.

Cena wosku ziemnego w listopadzie wynosiła zł. 324 za 100 kg.

### B) Przemysł rafineryjny. \*)

Na podstawie prowizorycznych danych Ministerstwa Przemysłu i Handlu za miesiąc listopad 1931 r. przeróbka ropy oraz obroty wszystkich polskich rafinerii przedstawiają się jak niżej.

Przeróbka ropy: W miesiącu sprawozdawczym przerobiły rafinerie 52.968 tonn ropy wszystkich marek. W porównaniu z październikiem 1931 r. ogólna przeróbka ropy spadła o około 3.304 tonn. t. j. 6 proc.

Wytwórczość: Z wyżej podanych ilości ropy wytworzyły rafinerie następujące ilości produktów:

Produkt	Tonn	Wydajność %
Benzyna	8.150	15,4
Nafta	15.488	29,2
Oleje pędne	10.058	19,0
smarowe	7.584	14,3
Parafina	2.920	5,5
Inne produkty i półprodukty	4.044	7,6
Razem	48.254	91,0%

Z powyższych cyfr wynika, że w miesiącu sprawozdawczym spadła ilościowo i procentowo wytwórczość czterech standardowych produktów, powiększyła się tylko produkcja parafiny i pozostałości destylacyjnych względnie półproduktów. Oprócz wytwórczości benzyny z ropy wyprodukowano w listopadzie 1931 r. szacunkowo około 3.500 tonn gazoliny z gazów ziemnych.

Ekspedycje na spożycie krajowe: W następującej tabeli podajemy ekspedycje w miesiącu sprawozdawczym w porównaniu z miesiącem poprzednim.

Produkt	Październik 1931 r.	Listopad 1931 r.**)
Benzyna	7.330	6.193
Nafta	15.131	15.299
Oleje pędne	5.430	5.616
smarowe	4.309	3.332
Parafina	729	992
Inne produkty i półprodukty	1.921	2.067
Razem	34.800	33.499

Z porównania powyższych cyfr wynika, że ekspedycje w miesiącu sprawozdawczym zmniejszyły się w po-

\*) Wg. „Przemysłu Naftowego”.  
\*\*) Cyfry M. P. i H. po potrąceniu własnego zapotrzebowania rafinerii.

## O dowierceniu szybu „Minister Kwiatkowski” w Mraźnicy.

Korzystając z uprzejmości redakcji „Przemysłu Naftowego” zamieszczamy komunikat o dowierceniu szybu „Min. Kwiatkowski”, który jako pochodzący z miarodajnego źródła jest z wiadomości podawanych dotychczas w prasie najbardziej miarodajny.

Do zakresu prac badawczych i poszukiwawczych, prowadzonych przez S. A. „Pionier”, należy m. in. głębokie wiercenie, prowadzone na terenach między Mraźnicą i Schodnicą na t. zw. Dziale. Wiercenie to prowadzone jest w tym celu, aby zbadać i wyjaśnić stosunki geologiczne na nie-

odkrytych jeszcze terenach południowej Mraźnicy. Wiercenie rozpoczęte zostało z końcem r. 1929 w otworze „Minister Kwiatkowski”.

Produkt	1/I. 1931	30/XI. 1931
Benzyna	34.932	25.024
Nafta	20.739	31.790
Oleje pędne	12.171	22.627
Oleje smar.	32.714	41.221
Parafina	4.286	4.952
Inne półprod. i prod.	110.193	100.840
Razem	215.035	226.454

W porównaniu ze stanem z poprzedniego miesiąca stan zapasów na koniec listopada 1931 r. zmniejszył się.

Eksport: Ekspedycje z przeznaczeniem na eksport kształtowały się następująco:

Produkt	Październik 1931	Listopad 1931
Benzyna	7.202	6.281
Nafta	4.966	4.776
Oleje pędne	5.370	3.001
smarowe	2.489	4.782
Parafina	2.201	2.324
Inne produkty i półprodukty	2.269	1.348
Razem	24.427	22.512

Sytuacja eksportowa polskich rafinerii jest nadal niezwykle trudna.

Wykazany w poprzedniej tabeli zapas nafty, olejów pędnych i olejów smarowych jest wynikiem trudności w wyszukiwaniu zbytu dla tych produktów na rynkach eksportowych, w okresie niezwykle silnej konkurencji.

Na podstawie przytoczonych cyfr można zestawiać następujący obraz rentowności całości polskiego przemysłu rafineryjnego za listopad 1931 r. Ogólna wytwórczość rafinerii wynosiła 48.254 tonn; wytwórczość gazoliny około 3.500 tonn; razem 51.754 tonn.

Zbyt w kraju wynosił 33.499 tonn; wywóz zagranicę 22.512 tonn; razem 56.011 tonn.

Ogólny zbyt był zatem o 3.247 tonn wyższy, aniżeli produkcja.

Stosunek ekspedycji krajowych wszystkich rafinerii do ich wytwórczości (łącznie z gazoliną) wynosił w miesiącu listopadzie 65 proc., na eksport pozostaje zatem 35 proc.

Ekspedycje krajowe zrzeszonych rafinerii wynosiły w listopadzie 1931 r. w stosunku do wytwórczości 59 proc., czyli że na eksport pozostało 41 proc.

pełnie suchy, i dopiero po kilku dniach stwierdzono w nim wzrastającą wartość gazoliny. Od dnia 23 grudnia pojawiły się wybuchy ropy w ilości 2 do 3 dziennie, z produkcją 6.000 do 8.000 kg ropy na dobę. Przy pierwszym badaniu okazała się ropa parafinowa.

Od dnia 28 grudnia zamknięty został otwór hermetyczną głowicą. Ciśnienie to na głowicy wynosi 58 atmosfer, co odpowiada bardzo wysokiemu ciśnieniu złożowemu.

W międzyczasie ułożono 6" rurociąg gazowy, łączący kopalnię z najbliższym gazociągiem dalekosieżnym, i przygotowano otwór do eksploatacji. Eksploatacja nastąpi po przeprowadzeniu instrumentacji za świdrem, który po pierwszych wybuchach został wyrzucony i zaklinowany w rurach 6" w głęb. 100 m od spodu otworu.

Podnosząc duże znaczenie dokonanej dotychczas w ten sposób pracy pionierskiej, pragniemy równocześnie podkreślić z całym naciskiem, że wszelkie przypuszczenia, łączone z dotychczasowymi wynikami, byłyby przedwczesne, i że odczekać należy dalszych prac, prowadzonych z nie- mniejszą jak dotychczas energią i znajomością rzeczy.

## Kronika naftowa.

Uregulowanie ruchu kolejowego. Zarząd miasta Borysławia zarządził, aby celem odciążenia głównego traktu, t. j. ul. Pańska od Mraźnicy i trakt drohobyczki, skierować ruch pojazdów ciężarowych przez nowowbudowaną drogę od Mraźnicy przez ulicę Rzeźniarską, Gen. Zielińskiego, Główną i Nową Drogę do dworca kolejowego. W tym celu ustawił Tymczasowy Zarząd miasta Borysławia w odpowiednich miejscach tablic orientacyjne.

Plące robotnicze w przemyśle naftowym. Plące robotnicze na miesiąc styczeń 1932 r. w stosunku do plące w miesiącu grudniu ub. r., zostały w myśl umowy z dnia 4 grudnia 1931 r. niezmiennione.

Cena gazu ziemnego. Dla Zagłębia Borysław - Tustanowice za miesiąc grudzień 1931 r. ustalona została przez Izbę Przemysłową - Handlową we Lwowie w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym cena gazu na 5,46 groszy za 1 m sześć. Przy obliczaniu ceny gazu przypadającego na udział brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń, t. j. koszty tłoczenia itp.

Ceny ropy naftowej. Ceny ustalone dla ropy, przypadającej na udziały brutto, na miesiąc grudzień 1931 r., zostały w stosunku do cen w miesiącu listopadzie ub. r. niezmiennione. Cena za ropę marki Borysław wynosi zł. 1,595 (za 1 wagon a 10.000 kg.).

## Z giełdy.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 11 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 891 i trzy czwarte. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8'9180-8'9220, Zurych 174-174'15, Praga 26'37-26'43, Berlin 211'50-211'90, Londyn 30'35-30'55, Paryż 34'98-35'03.

Na giełdzie akcyjnej bez transakcji. Tendencja utrzymana. Usposobienie bardzo słabe.

### GIEŁDA ZBOZOWA.

Lwów, 11 stycznia.

Na giełdzie większe obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, wyce, hreczce i mace. Jęczmień przemalowy, koniczyna i kasza jęczmienna podrozały, natomiast kukurudza krajowa i kasza hreczana oraz mąka potaniały. Tendencja naogół utrzymana. Usposobienie ożywione.

Zapisujcie się  
na członków Koła T. S. L.  
im. St. Zeromskiego.

\*) Według sprawozdania Izby prac. Przemysłu Naft. w Borysławiu.

\*\*) Liczby w nawiasach oznaczają różnice w porównaniu z poprzednim miesiącem.

# Życie gospodarcze

## „Frager Presse” dementuje berlińskie plotki.

W ostatnich dniach ukazały się w prasie berlińskiej „z wielkim hukiem” wiadomości o olbrzymiej defraudacji w jednym z banków warszawskich, co rzekomo miało zachwiać wielką instytucją bankową polską w Warszawie. Wyż wspomniany dziennik katęgorycznie wyjaśnia stan sprawy, z którego okazuje się, że chodziło o defraudację sumy około zł. 300.000 w Banku Związku Spółek Zarobkowych, która to suma naturalnie w żadnym stopniu nie może wpłynąć na stan finansowy Banku Związku Spółek Zarobkowych, który jest jedną z najpoważniejszych polskich instytucji finansowych.

Tyle „Prager Presse”, jak zawsze doskonale poinformowana. Dodać tu musimy od siebie, że poza znanym stanowiskiem części, przynajmniej, prasy berlińskiej do nas — musiała tu odgrywać dużą rolę chęć zaszkodzenia Bankowi Związku Spółek Zarobkowych, którego nader chlubna i pełna owocnej działalności od wielu lat pracuje, specjalnie na terenie naszych Ziemi zachodnich, jest od kilkudziesięciu lat solą w oku szowinistów niemieckich. Z tego punktu widzenia trudno się nawet dziwić, gdy przypomnimy sobie, ile dla podtrzymania i ogromnego rozwoju spółdzielczości polskiej pod zaborem pruskim dokonał Bank Związku Spółek Zarobkowych. „Uderzenie” prasy berlińskiej; tym razem trafiło w próżnię wzgl. nie udało się. U nas bowiem Bank Związku jest znaną i szanowaną sprawą, a za granicą napewno została lub zostanie wyjaśniona przez zainteresowany Bank przy niewątpliwej pomocy naszych placówek zagranicznych. R.

## Pierwsza czeskosłowacka szosa stalowa.

W r. 1931 wybudowano w Pradze przed dworcem Masaryka część jezdnii jako nawierzchnię stalową, czyli drogę betonową, na której montuje się stosunkowo cienkie płyty stalowe. W ciągu roku bieżącego ma być wykonany znacznie większy odcinek takiej stalowej szosy automobilowej, która będzie pierwszą tego rodzaju w Europie Środkowej. R.

## Prasa czeska o polskich kontyngentach przywozowych.

Jeden z najlepiej redagowanych dzienników czeskosłowackich „Prager Presse” pisze w numerze ostatnim (z 6 b. m.) pod tytułem: „Również i Polska chce przyznać kontyngenty przywozowe” i. n.:

„Rząd polski, po ogłoszeniu zakazów przywozu, zakomunikował poszczególnym państwom, że skłonny jest przyznać tym towarom, które specjalnie odnośnie państwo interesują, kontyngenty przywozowe ponad ra-

my wydanych zakazów przywozowych. Kontyngenty te mają na celu złagodzenie wydanych przez Rząd polski zakazów. Także i Czechosłowacja otrzymała w tym kierunku propozycję. Podczas rokowań Czechosłowacja dążyć będzie do ochrony swych interesów, aby nie pogorszyły się w dalszym ciągu passywa jej bilansu handlowego z Polską. Rokowania te mają być na razie prowadzone pisemnie”. R.

## Projekt Międzynarodowej Konferencji przeciw wygórowanym cłom.

„United Press” donosi z Waszyngtonu, że partia demokratyczna wniosła do parlamentu związkowego bill o reformie celnej. Ustawa ta ma wprowadzić pozostawić bez zmian, obecną taryfę, jednak Prezydent Hoover ma być proszony o wzięcie w swoje ręce

inicjatywy dla utworzenia stałej Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, która miałaby na celu: 1) Zniżenie nadmiernych opłat celnych; 2) Uniemożliwienie wojen celnych; 3) Starania o utrzymywanie przyjaznych

## Z pobytu rumuńskiego ministra spraw zagran. w Warszawie



Rumuński minister spraw zagranicznych ks. Dymitr Ghika, bawiący od wczoraj w Warszawie, przyjął dziś w swych apartamentach w Hotelu Europejskim przedstawicieli prasy polskiej oraz korespondentów prasy zagranicznych, wobec których złożył oświadczenie na temat stosunków polsko-rumuńskich. Min. ks. Ghika podkreślił na

wstępie gorące uczucia przyjaźni, jakie naród rumuński żywi dla narodu polskiego. Wizyta ministra w Warszawie ma na celu potwierdzenie tej przyjaźni, umocnienie sojuszu. Na ilustracji naszej widzimy ks. Ghikę w otoczeniu przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej.

stosunków handlowych między poszczególnymi narodami.

Po uchwaleniu wyżej wspomnianego billu, parlament ma również zwrócić się z prośbą do Hoovera o rozpoczęcie rozmów z innymi rządami w sprawie zawarcia umów handlowych, polewających na wzajemności. R.

## 615 milionów dolarów na flotę amerykańską.

Z Waszyngtonu donoszą, że 4 b. m. przedłożono Kongresowi do zatwierdzenia projekt wydatku 616.250.000 dolarów na modernizację floty amerykańskiej.

Oczekują z tego powodu silnej opozycji. Za powyższą olbrzymią sumę mają być m. in. wybudowane: 120 nowych okrętów wojennych, w czym 23 łodzie podwodne, 85 torpedowców i t. d. R.

## Państwowe ubezpieczenia eksportu w Czechosłowacji.

Wyloniona przez Ministerstwo Skarbu specjalna Komisja dla badania podań o gwarancję państwową przy eksporcie wznowiła swoją działalność. R.

## Ze spraw pracowników Kas Chorych.

Dowiadujemy się, iż Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na skutek starań Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeni Społecznych w Polsce wydało polecenie władzom Kas Chorych o niepotrącanie z pensyj pracowników przypadających na nich części składek na rzecz ZUPU. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1932 i niewątpliwie przyniesie pewną ulgę w stronnym budżetach pracowników Kas Chorych.

## Przystępujcie na członków

# SPÓŁDZIELNI TKACKIEJ Z.P.O.K.

RUFUS KING.

3)

## „Pieni dze, albo życie” (MURDER DE LUXE.)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Billings wyłożył mi krótko swój pogląd na niebezpieczeństwa, zagrażające milionerom i dla przykładu pokazał świeżo otrzymany list.

— Ponieważ jesteś siostrzeńcem mego najserdeczniejszego przyjaciela — zakonkludował — uważam za swój obowiązek ostrzec cię przed Georgina. Zgadzasz się, że ona jest aniołem, ale mam wątpliwości, czy z piekła rodem, czy z nieba.

Z oczu Barry'ego strzeliły pioruny. Uważał już Billingsa za swego teścia i zawrzał gniewem na świętokradzkie go autora listu, Grozić ojcu Georginy!

— Niech mi pan jeszcze pokaże ten list — rzekł.

Billings wyjął z koperty złożony arkusz.

— Przeczytaj!

Pan był prawie tak sztywny jak karton, bardzo błyszczący, z wygniatą koroną u góry. Charakter pisma mełsi — energiczny.

Szanowny Panie Billings!

Jesteś pan człowiekiem inteligentnym, wobec czego zaapeluję bez wstępu do pańskiego rozumu. Rozumiem, że pogroźka, nie poparta żadnym dowodem, nie zrobiłaby na panu wrażenia. Muszę tedy wykazać, że mogę ją wykonać i chcę wykonać.

Zna pan maklera z Wall Street, nazwiskiem Herbert Arrunsdale? Dziśszego pisma wieczorne doniosła o jego śmierci. Ja go zabiję. Zabiję, bo nie wypłacił mi na moje żądanie tysiąca dolarów. Ma dziewięć milionów majątku, ale wkrótce nie będzie to przedstawiało dla niego żadnej wartości. Ale śmierć jego opłaci mi się o tyle, że przekona pana o szczerości moich zamiarów.

Pan jest drugą ofiarą na mojej liście.

Ponieważ drugi raz do pana nie napiszę, muszę podać od razu szczegółowe instrukcje. Wytłumaczę panu dlaczego drugi raz nie napiszę, żeby pan nie pomyślał, że mam odwagę tylko na krótki dystans. Większość ludzi, trudniących się tem co ja, nie osiąga swoich zamiarów, a nawet ginie właśnie dzięki powodzi pogroźki, ostrzeżeń, listów, telefonów i t. p. Jakimiż zasypują swoje ofiary.

Pan jest przenikliwy. Pan rozumie, dlaczego. Trudną jest rzeczą, a nawet prawie niemożliwą wytronić kto wy-

stał ten list. Dwa listy z jednego źródła już ułatwiają zadanie. Trzy, tuzin i więcej — i wszystko wychodzi na jaw. Dlatego drugi raz do pana nie napiszę. Teraz podam moje instrukcje.

Posiada pan rezydencję miejską na Long Island w Southamptonie. Posiada pan mały jacht motorowy. Po południu, w sobotę, 13-go września, każe pan zanieść na jacht skrzynkę z moczego drzewa, nieprzepuszczającą wody; rozmiar: sześćdziesiąt wysokości cztery stóp.

Zaszyje pan w płóciennym worku pięć tysięcy banknotów sto dolarowych, dwieście — tysiąc dolarowych i sprzedanych obligacji za trzysta tysięcy dolarów. Włoży pan worek do skrzynki i obłoży go korkiem.

W wieko skrzynki każe pan wprawić okrągłą szybki z grubego szkła — średnica szybki: cztery cale. Pod szybki ma być umocowana lampka elektryczna, świecąca na odległość pięćdziesiąt stóp. Bateria ma wystarczyć na dwie godziny lub dłużej.

Do środka dna skrzynki ma być przyrównany łańcuch o całkowitej średnicy, długości piętnastu stóp. Na końcu łańcucha ma wisieć ciężar wagi dwudziestu funtów.

Popłynie pan jachtem wzdłuż wybrzeża do olży westhamptonskiej na-

wprost łazienek Rogera. Tu skreśli pan na morze i przepłynie dziesięć mil.

W tym punkcie zabawi pan do północy.

O północy zapali pan elektryczną lampkę w skrzynce, zamknie wieko, zapieczętuje i spuści skrzynkę do morza. Następnie powróci pan do brzoza i do domu i sprawa między nami będzie skończona.

Nie pokaże pan tego listu nikomu, ani o nim nie wspomni. Nie porobi pan żadnych znaków na banknotach i obligacjach, żeby je potem móc wytrypić i nie zachowa pan ich numerów seryjnych.

Nie będzie pan się starał zobaczyć mnie lub pochwycić. Nie umieści pan w skrzynce żadnych materiałów wybuchowych, czy też maszyny piekielnej. Ja sam nie otworzę skrzynki i nie stanie się to na moich oczach.

Każe pana siedzieć i będę wiedział o wszelkich pańskich poruszeniach.

Nie potrzebuję ubierać mojej pogroźki w melodramatyczne frazesy. Fakty, których się pan dowiędzie z pism wieczornych, przemówią same za siebie. Jeżeli pan nie spełni mojego żądania, północ dnia 14-go września będzie chwilą pańskiej śmierci.

q Micah Thrumm”.

(C. d. n.)

**OGŁOSZENIA**

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

**POSAD POSZUKUJĄ****LOKAJ**

z długoletnimi świadectwami poszukuje posady od zaraz. Żona obejmie pranie. Surowiec, Myczkowce, p. Lesko. 72

**KUCHARKA**

dobra poszukuje posady na wieś. Świadectwa długoletnie, lat 47. Zgłoszenia: Jakóba Sirzemie 3, Lwów u Zawadzkich. 78

**KRAWCZYŃIA**

poszukuje szycia po domach. Listy do Administracji Słowa Polskiego „Sprytka” 102

**OSOBA**

lat 44, z bardzo dobrem gotowaniem i gospodarstwem poszukuje posady jako gospodyni. Zgłoszenia Administracja Jadwiga. 103

**MIESZKANIA****POSZUKIWANY**

elegancki pokój-garsoniera w spokojnym domu. „Spokojny” Biuro Dzienników, Kociuszki 2. 94

**CZTERY**

pokoje, pełny komiort. Dwa pokoje komfortowe. Miesięczny czynsz, do wynajęcia. Centralna Agencja, Kopernika 14. 76

**SPRZEDAŻ****BEZKONKURENCYJNIE TANIO**

Piranki, kapy ręcznej roboty wykonane we własnej pracowni, koronki klockowe 9 groszy, tabletki 29 gr. Brokaty od zł. 7.80 we wielkim wyborze. Freilich Lwów, Sykstuska 21. 29

**DOM**

mały z ogrodem w Żółkwi przy głównej ulicy sprzedam na raty. Cena 9000 zł. Wiadomość: Dworzak, Żółkiew. 95

**KAMENICA**

w śródmieściu 3-piętrowa, przychód miesięczny 450 do arów zamienionoby na ładny, dobry, uprzemysłowiony majątek ziemski blisko stacji kolejowej. Wiadomość oraz dokładny opis majątku do Administracji Słowa Polskiego pod „zamiana” 96

**NIEMOWŁĘCE**

kompletne WYPRAWKI „Sport” plac Hallicki 3. 50

**ŁOŻKA**

mosiężne, żelazne uzieninne na raty najkorzystniej poleca Steil, Kaźmierzowska 28. 5933

**FORTEPIAN**

pierwszorzędny, kraciutki, krzyżowy, najnowszej konstrukcji metalowej, prawdziwa okazja ceny, sprzeda Skleniarski, Kopernika 26. 106

**NAUKA I WYCHOWANIE****MAGISTER**

filozofii przygotowuje gruntownie w zakresie gimnazjum. Bliższa Wiadomość: Supełskiego 4 II p. u p. Senełki. 79

**NAUKA PISANIA**

na maszynach 50 lekcji 20 zł. Przepisywanie i powielanie przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza 5. 91

**FRANCUZKA**

rodowita poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod: „Francuska” 105

**KURS TANCÓW**

rozpoczynamy 15. Nowicy, Piłsudskiego 16. 97

Czyniąc zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „SŁOWIE POLSKIM”.

**WOLNE POSADY****POTRZEBNY**

zaraz rodowity Anglik do wyjazdu na wieś. Zgłoszenia od 2-giej do 3-ciej. Potockiego 5. 107

**ZDROJOWISKA****WOROCHTA**

Do wydzierżawienia pierwszorzędny pensjonat na cały rok. Wiadomość Księgarnia Marjana Haskiera Stanisławów. 111

**RÓŻNE****SZYJĘ**

prywatnie wszystko, szybko i dobrze. Matwiejczuk, Kordeckiego 44. 104

**ZAMIENIĘ**

realność czynszowa w Poznaniu za dom czynszowy we Lwowie. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego „2”. 101

**FRANCISZEK KRZYŻANOWSKI**

emeryt ogniomistrz, zamieszkały we Lwowie unieważnia skradzione dokumenty: dekret wysługi lat, Dyplom obrony Lwowa, Dyplom Krzyża walecznych, Dyplom odcinkowy, Dyplom Orleń, i Straży obywatelskiej. 99

**Naprawę i politurowanie mebli**

a to: stołów, szaf, blurek

wyplatanie i odnawianie wszelkiego rodzaju krzesel — z bezpłatną dostawą, po bardzo umiarkowanej cenie skutecznie

**FABRYKACJA MEBLI GIĘTYCH****Braci Albertynów**

we Lwowie, ul. Kleparowska 15. Telef. 19-27. 5522

**W podróży**

w hotelach, czytelnich, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

**SŁOWO POLSKIE****BILETY WIZYTOWE**

wykonuje najtaniej od zł. 2'50

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO  
LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

„Sama praca nie może rozwinąć przedsiębiorstwa. Jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby część wysiłku w każdym interesie i to część nie najpośledniejsza obrócić w reklamę.

.... i z wszystkich środków reklamy jest bezsprzecznie najlepszym dotąd — dziennik — on przemawia ustawicznie do publiczności, on jest jej interesującym i pouczającym przyjacielem, on ma być i będzie w dziale ogłoszeniowym miarodajnym doradcą publiczności”.

ANDREW CARNEGIE.

Inserujcie w „Słowie Polskim”

**„Chodorów”**

Spółka Akcyjna

**dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie**

podaje do wiadomości swoich Akcjonariuszy, iż wyplata — uchwalonej przez Walne Zgromadzenie Spółki z dnia 19 listopada 1931 — dywidendy za rok 1930/31, a mianowicie po zł. 20.— od akcji nom. 100 zł., za każdy kupon oznaczony numerem 11 tak I jak i II emisji, skutecznie będzie począwszy od dnia 3 lutego 1932 Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. we Lwowie w sposób następujący:

Każdy akcjonariusz winien przedłożyć wraz z kuponami numeryczny ich spis (w porządku liczbowym) w 3-ch egzemplarzach wraz z podaniem imienia i nazwiska i adresu akcjonariusza. Dwa egzemplarze spisu kuponów wraz z kuponami pozostają w Banku, który sprawdza numera kuponów wraz z załączonymi wykazami, trzeci egzemplarz spisu kuponów potwierdzony przez Bank otrzymuje akcjonariusz z potwierdzeniem ilości złożonych kuponów i kwoty, na jaką one opiewają. Walutę należną otrzyma akcjonariusz za ponownym zgłoszeniem się do tegoż Banku na trzeci dzień po złożeniu kuponów.

Równocześnie uwiadamia się, że obecnie dalszą wymianę akcji markowych na złotowe oraz pobór złotych darmowych II emisji przeprowadzać będzie począwszy od 3 lutego 1932 Bank Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który również wypłacać będzie dotąd płatne kupony od tych wymienionych akcji.

Lwów, dnia 12 stycznia 1932 r.

ZARZĄD.

108

**PRZETARG.**

Okr. Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) urządzenie piorunochronów na budynkach Składnicy Uzbrojenia Nr. VI. w Hołosku na dzień 29/1. godz. 10-ta.
- 2) urządzenie instalacji światła elektrycznego w kosz. 6 p. ul. w Stanisławowie na dzień 30/1. godz. 10-ta.
- 3) urządzenie piorunochronu na bud. magaz. 5 p. a. p. we Lwowie na dzień 1/II. godz. 10-ta.

Bliższych informacji udziela Okręg. Urząd Budownictwa we Lwowie ul. Wałowa 16. III. p., gdzie też można przejrzeć plany, warunki ogólne, oraz otrzymać przedmiary ofertowe. 100

Kierownik Okręg. Urzędu Budownictwa Nr. VI.  
Ludwig Karol kpt.

L 854.20/31.

**MIESZKANIE!**

Pięciopokojowe z wygodami dużym przedpokojem

w śródmieściu

zaraz do wynajęcia.

Wiadomość w biurze adwokata Dr. Czudowskiego Adolfa, ul. Fredry 5. — Telef. 75-93.